Nr. 291 (3131). Warszawa, NIEDZIELA 23 Października 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

W OBRONIE DEMOKRACJI

Dobrze, że w obecnym momencie, kiedy Rząd zupełnie sparaliżował Parlament, — kontrolę demokratyczną w państwie — i coraz dotkliwiej ogranicza wolności obywatelskie, związane nierozłącznie z ustrojem demokratycznym, coraz więcej odzywa się głosów, nawołujących do obrony demokracji i wskazujących na znaczenie jej i doniosłość dla klasy robotniczej.

Po Centralnej Komisji Związków Zawodowych zabrał, między innymi, głos w tej sprawie tow. *Daszyński.* W znakomitym wywodzie, w dwuch artykułach, rozwinął on zasadę, którą ujęła Komisja Centralna w rezolucji, stwierdzającej, że dla *„powodzenia walki robotników z klasami kapitalistycznemi potrzebne są jaknajszerzej pojęte urządzenia i wolności demokratyczne"* i wzywającej równocześnie *„wszystkich robotników do obrony demokracji i jej urządzeń, oraz przeciwstawienia się wszelkim możliwym zakusom w kierunku wprowadzenia dyktatury"*.

W zdaniu powyższem, Komisja Centralna Związków Zawodowych, jako reprezentantka ogółu zawodowo zorganizowanych robotników, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że klasa robotnicza rozwijać się może tylko w ustroju demokratycznym i że z drogi demokracji ani zejść, ani dać się z niej zepchnąć — nie chce.

Walkę naszą o władzę oparliśmy, jak słusznie stwierdza tow. Daszyński, na powszechnem prawie głosowania, na swobodach obywatelskich i na reformach społecznych. I dlatego, jak długo zasady te znajdują zastosowanie i poszanowanie, tak długo klasie robotniczej nie wolno ani na chwilę schodzić z drogi demokracji. W obrębie jej musi ona walczyć o „zdobycie kroci tysięcy nowych zwolenników, o rząd dusz ludzi pracy i coraz większy wpływ w społeczeństwie",— chociażby walka ta była nie wiem jak ciężka i ofiarna. Oparci o te zasady, przetrwaliśmy zwycięsko wszystkie, najbardziej wrogie nam, rządy, zdobywając istotnie krocie zwolenników przez agitację w prasie, na zgromadzeniach, w agitacji wyborczej, i utrwalając swój wpływ na kształtowanie się stosunków w Państwie przez naszą politykę parlamentarną, przez kontrolę i krytykę działalności Rządu. Oparci o nie, przetrwamy i „Rząd sanacji" — jak długo nie zostanie naruszona zasada, że źródłem prawa jest wola większości narodu i jak długo nie zostanie nam odebrana możność swobodnego zdobywania tej większości i prowadzenia walki o rząd dusz ludzi pracy; jak długo nie zostanie obalony ustrój demokratyczny!

Niestety, w chwili obecnej w Polsce i poza Polską, w miarę, jak klasa robotnicza na drodze demokratycznego rozwoju dochodzi do coraz to większego wpływu na kształtowanie się stosunków społecznych, politycznych i ekonomicznych Państwa, odzywają się coraz to silniejsze głosy i dają się zauważyć coraz to śmielsze poczynania — w kierunku obalenia demokracji i zastąpienia jej taką, czy inną formą rządów mniejszości, a więc — dyktaturą.

Słusznie też, w piśmie swem do socjalistów całego świata, z racji wypadków litewskich, woła młody wódz socjalistów łotewskich, tow. *Kalnin:* Brońcie dzielnie demokracji, *póki nie będzie za późno"*.

Dziś w Polsce jeszcze nie jest za późno. To też klasa robotnicza musi wytężać wszystkie swe siły, by bronić demokracji i jej urządzeń. Nikt z nas nie wie, jakie są zamierzenia obecnego Rządu. Jeśli nie kryje się w nich zamiar naruszenia demokracji — tem lepiej! Ale klasa robotnicza musi być na baczności, gdy ogranicza się w państwie wolności demokratyczne, gdy krępuje się prasę i wolność słowa, gdy ogranicza się wolność organizacji — i podkopuje powagę parlamentu i zasadę odpowiedzialności Rządu przed reprezentantami narodu; gdy — jak słusznie stwierdza tow. *Daszyński,* „Rząd sparaliżował parlament i kontrolę demokratyczną w państwie", — bo w tych warunkach powstanie dyktatury z jakiejkolwiekbądź strony jest rzeczą możliwą. A wtedy byłoby „za późno" — tak, jak zapóźno jest dziś walczyć metodami demokratycznemi w Rosji, we Włoszech, czy na Litwie.

„Nie jest bowiem prawdą, że partje mają dowolny wybór środków i dróg, prowadzących do celu". *Inne drogi— inne rodzą cele.*

Jakież znaczenie miałoby dla Socjalizmu, czy dla klasy robotniczej, zdobycie nie wiem jak licznych „krocі zwolenników i rządu dusz ludzi pracy", jeżeli władzę swą dyktator oparł nie na woli większości narodu, lecz na przemocy fizycznej? Jak z przemocą tą walczyć kartką wyborczą, prasą, organizowaniem sił robotniczych — gdy dyktator usunął parlament, lub odebrał mu prawa, gdy zniósł wolność prasy, koalicji itp .— jak dzieje się wszędzie, gdzie dyktatura postawiła swą zwycięską stopę?

Metody walki z dyktaturą muszą być inne, aniżeli metody, stosowane przez nas w ustroju demokratycznym. Pod absolutyzmem carskim robotnik polski walczył bombą i rewolwerem— odpowiadając na gwałt gwałtem. W Niemczech zamach Kappa odparła klasa robotnicza nie rezolucją, kartką wyborczą, czy uchwałą parlamentarną, lecz strajkiem generalnym, który okazał się potężną i skuteczną bronią. Nawet w Polsce demokratycznej, na gwałt Rządu Witosa, klasa robotnicza odpowiedziała gwałtem: strajkiem generalnym i walką zbrojną, jakkolwiek nie taką była jej normalna taktyka walki.

Klasa robotnicza, stojąc na stanowisku demokracji i broniąc jej — musi zdawać sobie sprawę, *że dyktator, który władzę swą oparł na przemocy fizycznej, ustąpić może tylko przed przemocą fizyczną.* Byłoby największym błędem, gdyby dziś ktoś sądził, że w Rosji, czy we Włoszech, można zmienić obecną formę rządu przez demokratyczne ujawnienie odmiennej woli większości narodu. Nie! Czy to Włochy, czy Rosja, czy jakikolwiek inny kraj, który *został dotknięty nieszczęściem dyktatury* — wyzwolić się z pod niej może tylko przez przeprowadzenie bezpośredniej *walki.*

Walka taka — to nie odruch i ślepy przejaw żywiołowości — lecz świadoma wola i jedynie celowa taktyka wszystkich, którzyby nie chcieli pogodzić się z dyktaturą i włożyć pokornie głowy swej w jej jarzmo. Może ona być ciężką i trudną — może mieć mniejsze lub większe widoki powodzenia, a jednak klasie robotniczej wyrzecby się jej nie było wolno, jeżeliby nie chciała się wyrzec swojego honoru ludzkiego, swych dążności wolnościowych i swej wielkiej misji przebudowy obecnego ustroju.

A czy w razie zwycięstwa w tej walce klasa robotnicza nie musiałaby objąć władzy nie bacząc, czy ma, czy nie ma większości za sobą; czyż nie musiałaby stworzyć własnego Rządu, opartego o siłę, która jej pozwoliła zwyciężyć, a więc własnej „dyktatury"?

Po takiem zwycięstwie w walce przeciw dyktaturze nie jest przecież możliwe, by klasa robotnicza w imię jakiejś idealnie pojętej sprawiedliwości, wezwała klasy mieszczańskie i kapitalistyczne do podzielenia się z nią zdobytą władzą. Nie jest do pojęcia, by np. w Polsce zwróciła się do Witosa i Dubanowicza, ofiarując im podział władzy i rząd koalicyjny! Nie! W takich warunkach gdy w walce obalona zostanie dyktatura, staje się wprost koniecznością pełnia władzy — klasy, która zwyciężyła, chociażby tylko na okres przejściowy.

I to stwierdziła Komisja Centralna Zw. Zawod. w swojej rezolucji. Obowiązkiem jej, jako reprezentantki zawodowo zorganizowanych robotników, było wezwać klasę robotniczą do *obrony demokracji,* a tych wszystkich, którzy tak chętnie żonglują dziś słowem „dyktatura" i tak lekkomyślnie podkopują zasady demokracji, przestrzec przed konsekwencjami, jakie obalenie demokracji musiałoby za sobą pociągnąć.

Nie zeszliśmy z gruntu swych zasad; *bronimy demokracji;* mamy głęboką wiarę, że siła solidarnej klasy robotniczej ją ocali i wzywamy ogół robotników do przeciwstawienia się wszelkim na nią zamachom. Ale musimy mieć też świadomość następstw jej obalenia i muszą ją mieć ci, którzyby chcieli ją obalić.

Zygmunt Żuławski.

GUSTAW DANIŁOWSKI

Wielki pisarz, członek P. P. S., bojownik o niepodległość, żołnierz I Brygady Legjonów, pierwszy radny socjalistyczny stolicy

Zmarł 21 października.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. i Klub Radnych P. P. S. wzywają robotników Warszawy, organizacje partyjne i związki zawodowe do masowego udziału w pogrzebie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o g. 1 m. 30 pp.

Zbiórka ze sztandarami przed kościołem garnizonowym przy ul. Długiej.

Punktualnie o godz. 1 m. 30.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH M. ST. WARSZAWY WZYWA WSZYSTKIE ZWIĄZKI DO MASOWEGO UDZIAŁU W POGRZEBIE GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO

Warszawski Wydział Kobiecy P. P.S. wzywa towarzyszki do jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie jednego z największych bojowników idei wolnościowej, Gustawa Daniłowskiego.

Zbiórka w poniedziałek, o godz. 1-ej po poł. przed kościołem Garnizonowym przy ul. Długiej.

RADA NACZELNA

Posiedzenia Rady Naczelnej rozpoczynają się w Warszawie, w niedzielę 6 listopada, o g. 11 rano.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. zostało zwołane na czwartek 27 października na g. 5 pp. do lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Ponieważ wszakże możliwe są konferencje wstępne we środę 26 października, Sekretarjat Generalny prosi wszystkich towarzyszów — członków C. K. W. o bezwarunkowe przybycie do Warszawy już **na środę, 26 października.**

PRZED SESJĄ ZWYCZAJNĄ SEJMU

Sesja zwyczajna Sejmu ma się tedy odbyć, właściwie ma się **rozpocząć,** bo w ostatnich dniach listopada upływa termin ważności mandatów poselskich. Trzeba zdać sobie sprawę, że o rozpatrzeniu i uchwaleniu nowego budżetu przez Sejm i Senat w przeciągu trzech czy czterech tygodni nie może być mowy. Złożenie budżetu posiada charakter raczej teoretyczny; Rząd **jest obowiązany** przedłożyć projekt budżetu na 5 miesięcy przed rozpoczęciem roku budżetowego, t. zn. przed 1 kwietnia r. 1928, jest do tego obowiązany, skoro nie zarządza wyborów w październiku, niezależnie od dalszych losów parlamentu, od zakończenia kadencji i t. p.

Z chwilą, gdy do końca listopada budżet nie zostanie uchwalony, a Sejm po czy przed upływem ważności mandatów będzie rozwiązany, — Sejm przyszły stanie wobec konieczności uchwalenia prowizorjum przynajmniej na pierwsze trzy miesiące nowego roku budżetowego.

Nie wiemy, czego Rząd oczekuje od jednomiesięcznej niespełna sesji „budżetowej". Znajdziemy się w położeniu zgoła swoistym. Z. P. P. S. będzie musiał szczegółowo je omówić i ustalić swoją politykę w tej dość niezwykłej bądź jak bądź sytuacji.

***

Dowiadujemy się, iż wbrew doniesieniom niektórych wczorajszych dzienników budżet na rok 1928/29 jest wykończany i zostanie złożony Sejmowi dn. 31 b. m. wraz z uzupełnieniem budżetu na r. 1927/28. W tym samym mniej więcej czasie nastąpi zwołanie przez Prezydenta Rzplitej zwyczajnej sesji budżetowej Sejmu i Senatu.

Ze względu na przypadające w dn. 1 listopada święto oraz dnia zadusznego w dniu 2 listopada — prawdopodobnie pierwsze posiedzenie odbędzie się w czwartek, dn. 3 listopada.

Jak zapewniają z kół zbliżonych do Rządu exposé budżetowe wygłosi nie min. Skarbu Czechowicz, lecz wicepremjer Bartel.

ZE ZJAZDU ZWIĄZKU MIAST W POZNANIU

Czytelnicy znajdą na str. 2 sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika.

ZJAZD ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Zjazd **Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** odbędzie się w Warszawie w dniach od 1 do 5 listopada. Związek posiada obecnie 37,598 członków, wydaje szereg pism, prowadzi liczne bibljoteki i t. p.

O działalności **Związku** napiszemy w dniach najbliższych obszernie.

STRAJKUJĄCY GÓRNICY W NIEMCZECH PRZYJĘLI ORZECZENIE ROZJEMCZE

Berlin, 22 października. (PAT). — Strajk górników w zagłębiu środkowo - niemieckim ma się ku końcowi. Właściciele kopalń odrzucili orzeczenie rozjemcze. Następnie odbyło się zebranie delegatów górników, którzy, po dwugodzinnych obradach, większością 381 głosów, przeciwko 36, (jest to więcej, niż wymagane ⅔ głosów) uchwalili przyjęcie tego orzeczenia, podwyższającego naogół płace robotnicze o 11½%. Minister Pracy zaraz po otrzymaniu wiadomości o decyzjach obu stron ogłosił orzeczenie rozjemcze za obowiązujące.

Wobec tego podjęcie pracy w kopalniach spodziewane jest w nadchodzący poniedziałek.

„Vorwärts" podkreśla, że uzasadnienie, jakie sędzia rozjemczy dodał do swego orzeczenia, przyznaje całkowicie słuszność strajkującym robotnikom, stwierdzając, że płace górników w kopalniach środkowo - niemieckich były niższe od płac górników na innych terenach niemieckich oraz od płac urzędników w innych dziedzinach przemysłu na terenie środkowo - niemieckim.

Berlin, 22 października. (PAT). Po wydaniu orzeczenia rozjemczego przez Rząd, przed zajęciem stanowiska przez właścicieli kopalń i robotników co do tego orzeczenia, obie strony porozumiały się co do kwestji drugorzędnych, związanych z załatwieniem konfliktu.

Uzgodnione zostało iż, z powodu udziału w strajku, właściciele kopalń nie będą stosować żadnych środków odwetowych i sam udział w strajku nie będzie uważany za złamanie kontraktu.

WŁAŚCICIELE KOPALŃ DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI CEN WĘGLA

Berlin, 22 października. (PAT). Środkowo - niemiecki syndykat właścicieli kopalń węgla brunatnego wystąpił z wnioskiem natychmiastowego zwołania państwowej rady węglowej i jej komisji głównej, wysuwając na porządek dzienny sprawę podwyższenia cen na węgiel brunatny z zagłębia środkowo-niemieckiego.

PROCES O SZPIEGOSTWO W MOSKWIE

Moskwa, 22 października. (PAT). Radjostacja moskiewska podając szczegóły procesu przeciwko braciom Prove, radcy prawnemu Rewwojensowietu, Korepanowowi i dwum urzędnikom wojskowym, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Anglji, donosi, że oskarżeni przyznali się do należenia do organizacji szpiegowskiej, założonej przez byłego sekretarza poselstwa angielskiego w Moskwie.

POGŁOSKI O UMOWIE MIĘDZY RZĄDEM LITEWSKIM A „REICHSWEHRĄ"

Kowno, 22 października. (A.W.). Sensację wywołuje, usilnie kolportowana pogłoska, jakoby rząd litewski zawrzeć miał przed kilku miesiącami tajną tranzakcję z „Reichswehrą" niemiecką w sprawie dostarczenia przez nią sprzętu wojennego, przedewszystkiem — karabinów i granatów gazowych. Materjał ten pochodzić ma przeważnie z zakładów Kruppa w Essen. Wzamian za dostarczenie sprzętu wojennego zobowiązać się miała Litwa do ustąpienia Niemcom olbrzymiego majątku ziemskiego, położonego przy granicy niemieckiej. Na terenie tego majątku gromadzić mają Niemcy materjał wojenny, którego nie wolno im przechowywać u siebie w kraju. Podobno tranzakcja ta ma być w najbliższym czasie zrealizowana.

GUSTAW DANIŁOWSKI

A KIEDY UMRĘ...

A kiedy umrę, to choćby wbrew chęci
Stanę się za to, aż świętej pamięci.
Co dalej będzie, to wiem dobrze przecie
Czekalski portret mój zamieści w „Świecie"
Kurjer Poranny, gdzie dość często p.szę
Też się na małą wykosztuje kliszę...
Pismak z prawicy wieścią się podzieli
Z czytelnikami, że mnie djabli wzięli.
Nieść mnie na cmentarz, to nie będą trudy
Nie dużo ważę, zawsze byłem chudy
Patrząc na pogrzeb przechodzeń zapyta
Cóż to za jeden wyciągnął kopyta
Skąd taki kondukt i tyle parady?
Bo był poetą i z pierwszej Brygady, —
Cni przyjaciele, nie trudzcie swej głowy
Żeby wygłaszać nad grobem mym mowy,
Bo wszakże pięknych tych słów nie wysłucha
Leżący w trumnie płaszcz mojego ducha
A duch mój będzie może gdzieś daleko
Za Acherontem i za Lety rzeką,
Na mlecznej drodze, wśród gwiazd kołowrotu.
Niemal Bo przecież to, co raz przeminie
Nigdy nie wraca i w przeszłości ginie.
I tak najlichszy i największy człowiek
Kończę jednako — zamknięciem swych powiek.
I tak najsłabsze i największe siły
Kładą się społem w milczące mogiły
I z walk zażartych z ogni namiętności,
Zostaje garstka prochniejących kości.

PO ZGONIE Gustawa Daniłowskiego

DEPESZE KONDOLENCYJNE

Otrzymaliśmy następującą depeszę:

„W głębokim smutku pogrążeni z powodu zgonu Wielkiego Pisarza i żołnierza polskiej Wolności, tow. Gustawa Daniłowskiego, Łódzki O. K. R. P. P. S. i Redakcja „Łodzianina", przesyłają Partji i Rodzinie zmarłego wyrazy żalu i współczucia. W zgasłym Autorze „Minionych dni" i „Jaskółki" polska klasa robotnicza traci możnego obrońcę honoru kraju i praw ludu roboczego. Cześć i miłość dla Gustawa niechaj będzie w dniach przyszłości pomnikiem spiżowym naszej wdzięczności za dzieła nieśmiertelne i żywym płomieniem Jego wiecznej chwały".

Dr. Wiliński i Purtal".

***

Redakcja „Robotnika" wysłała następującą depeszę:

„Przejęta do głębi serca Redakcja „Robotnika" zasyła wyrazy szczerego współczucia Małżonce zgasłego Bojownika sprawy, Wielkiego Artysty i najszlachetniejszego Człowieka".

***

„Wyrazy głębokiej czci dla pamięci Piewcy Polski walczącej przesyła rodzinie Zmarłego

Seminarjum Nauczycielskie T. U. R. w Łodzi".

***

Kraków, 22.X.

„Głęboko wzruszeni śmiercią Gustawa Daniłowskiego, niezłomnego szermierza sprawy robotniczej, którego talent rozbłyskał i na szpaltach „Naprzodu", przesyłamy wyrazy współczucia dla rodziny Zmarłego

Redakcja „Naprzodu".

IX ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

OBCHÓD DZIESIĘCIOLECIA ISTNIENIA I DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU

Poznań, 21 października.

Poznań pozostaje pod wrażeniem IX ogólnego Zebrania **„Związku Miast Polskich".** Od wczesnego rana przybywają ze wszystkich stron Polski delegaci na Zjazd, połączony z uroczystym obchodem rocznicy dziesięciolecia istnienia i działalności Związku Miast.

Na dworcu poznańskim czynne było od rana biuro kwaterunkowe Zjazdu, w nowym Ratuszu funkcjonowało biuro frakcji P. P. S., gdzie rejestrowali się przybyli na Zjazd nasi towarzysze. Na Ratuszu poznańskim powiewają sztandary o barwach narodowych.

O godz. 6-ej wieczorem rozpoczęła się w sali „Odrodzenia" w Ratuszu uroczysta Akademja z okazji dziesięciolecia Związku Miast Polskich. Na Akademję przybyli przedstawiciele władz lokalnych i inni. Warszawę reprezentowali prez. **Słomiński,** prezes Rady miejskiej tow. pos. **Jaworowski,** wice-prezydenci dr. **Borzęcki** i tow. **Szpotański,** oraz delegaci Rady miejskiej. Ministerjum Spr. Wewnętrznych reprezentował dyrektor departamentu samorządowego dr. **Weisbrot.** Akademję otworzył w imieniu Zarządu Związku Miast wice-prezes Związku, dr. Józef **Zawadzki,** witając władze, delegatów i zaproszonych gości.

Prezyd. miasta Poznania, **Ratajski,** witając, jako gospodarz, delegatów i gości, wspomina o zasługach prof. **Suligowskiego,** b. prezesa Rady miejskiej m. Warszawy, inicjatora i twórcy Związku miast Polskich. Dr. **Weisbrot** przemawiając imieniem Zjazdu złożył Związkowi Miast życzenia dalszej owocnej pracy.

Założyciel i I prezes Związku dr. **Suligowski** wygłosił przemówienie, w którem wykazał wspaniały rozwój miast w ciągu ostatniego stulecia. Przed miastami leży wspaniała przyszłość. jest to bowiem historyczną koniecznością, iż rozwój miast będzie coraz większy i szybszy. P. Artur **Śliwiński,** b. prezes Związku, w przemówieniu swojem podkreślił, że kryzys parlamentaryzmu nie może być obojętny samorządom opartym na zasadach parlamentarnych. Mówca jest zwolennikiem parlamentaryzmu w samorządach, jako jedynej i najsprawiedliwszej formy rządzenia w demokratycznem społeczeństwie, z równoczesnem rozgraniczeniem kompetencji Magistratów i Rad miejskich.

Następnie przemawiał i składał życzenia sekretarz Związku miast łotewskich Mikołaj **Sulgas,** poczem dr. **Zawadzki** zamknął Akademję.

***

Natychmiast po Akademji odbyło się konstytucyjne posiedzenie frakcji P. P. S. Zagaił je w imieniu C. K. W. P. P. S. tow. pos. **Jaworowski.** Przewodniczył na posiedzeniu prezes poznańskiej organizacji P. P. S. tow. **Śniady.** Prezydjum frakcji wybrano w następującym składzie: przewodniczący tow. pos. **Jaworowski,** członkowie prezydjum tow. **A. Szczypiorski,** ławnik m. Warszawy, tow. pos. dr. **Bobrowski** (Kraków), tow. **Uziembło,** wiceprezydent m. Radomia i tow. **Pławski** (Wileńszczyzna). Następnie omówiono szereg spraw związanych z obradami Zjazdu.

Do godz. 8 wiecz. zarejestrowało się w biurze P. P. S. — 85 delegatów. W sobotę oczekiwany jest jeszcze przyjazd szeregu naszych delegatów, tak że frakcja P. P. S. na Zjeździe wyniesie ponad 100 osób. Wogóle przybyło dotąd z górą 450 delegatów. Zjazd jest obliczony na blisko 600 delegatów.

Delegacja Warszawy na Zjazd miast przybyła w liczbie 43 osób. Z P. P. S. przybyło 10 radnych i 3 zastępców a mianowicie: tow. tow. **Szpotański, Szczypiorski,** pos. **Gardecki** (zast.), pos. **Arciszewski,** pos. **Praussowa, Lenga, Fidziński, Piłacki, Woszczyńska, Ziółkowski, dr. Budzińska - Tylicka, Klępiński** (zast.), **Siemiątkowski** (zast.). Prócz tego przybyli z Warszawy tow. sen. dr. St. **Kopciński** i tow. T. **Toeplitz,** jako członkowie Zarządu Związku Miast.

r. d.

I. Dzień obrad

TOW. JAWOROWSKI PRZEWODNICZĄCYM ZJAZDU.

Poznań, 22 października. Dziś rano rozpoczęły się w auli uniwersytetu obrady 9-go zjazdu związku miast polskich.

Obrady otworzył, w imieniu zarządu związku miast, prezes dr. Zawadzki z Warszawy, następnie zjazd ukonstytuował się, powołując do prezydjum **tow. Jaworowskiego** (Warszawa), (na przewodniczącego Zjazdu), Hedingera (Poznan), Rollego (Kraków), Kostrzewskiego (Przemyśl), Słomińskiego (Warszawa), tow. **Czyża** (Wilno), Krogulskiego (Rzeszów), Gayera (Bydgoszcz), Włodka (Grudziądz) i Szklarza (Katowice).

Potem powitał zjazd, jako gospodarz, prezydent Poznania Ratajski.

Z kolei wygłoszono szereg przemówień powitalnych. W imieniu rządu złożył zjazdowi życzenia min. Moraczewski.

Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, który oświadczył między innemi, iż już od kilku miesięcy miasta korzystają z poważnych kredytów; obecna zima będzie wyzyskana dla przygotowania materjałów budowlanych, przyczem miasta otrzymają zaliczki na potrzebne koszta przygotowawcze, a z wiosną rozpocznie się ruch budowlany w całej pełni.

Po przystąpieniu do porządku obrad, przyjęto regulamin oraz przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem zarządu związku. Na tem zamknięto obrady plenarne.

Po południu toczyły się obrady sekcji skarbowej, przy licznym udziale uczestników zjazdu. Referat o skarbowości komunalnej wygłosił prezydent m. Poznania, Ratajski. Nad referatem tym rozwinęła się żywa dyskusja. Dłuższe przemówienie wygłosił min. Moraczewski.

UCZCZENIE PAMIĘCI GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO.

W czasie obrad zjazdu, przewodniczący, prezes warszawskiej Rady Miejskiej, poseł tow. Rajmund Jaworowski, wygłosił krótkie przemówienie ku czci zmarłego bojownika o niepodległość, Gustawa Daniłowskiego, członka Warszawskiej Rady Miejskiej.

Przemówienia tego uczestnicy zjazdu wysłuchali, stojąc, i oddali hołd pamięci Zmarłego.

PROCES ZABOJCY ATAMANA PETLURY

IV DZIEŃ ROZPRAW.

Paryż, 22 października. (PAT.). — Przedstawiciel powództwa cywilnego adw. Campinhi, stwierdził, że nie ustalono dotąd, aby Petlura wydał jakikolwiek rozkaz wzywający do pogromów.

Oskarżony Schwarzbard odpowiada na to, że Petlura jest odpowiedzialny za pogromy, gdyż następowały one z rozkazów poszczególnych atamanów, będących pod jego władzą.

Z kolei zeznaje b. ukraiński minister Spraw Zagranicznych, obecnie prof. historji na uniwersytecie ukraińskim w Pradze, **Aleksander Szulgin,** który streszcza historję powstania niepodległego państwa ukraińskiego. Świadek przyznaje, że działy się pogromy, ale sprawcami ich były wojska czerwone. Był to generalny pogrom całej Ukrainy. Tutaj świadek cytuje cyrkularz Rakowskiego z dn. 12 września 1920 r., nakazujący niszczyć doszczętnie każdą wieś, w której znajdowałby się choć jeden powstaniec ukraiński, Petlura zaś czynił wszystko, co było możliwe, aby przeszkodzić pogromom, a kwestja żydowska specjalnie leżała mu na sercu. Dowodem może służyć ogłoszenie ustawy o autonomji narodowej żydów. Hetman Skoropadskij zniósł tę autonomję, a dyrektorjat, z Petlurą na czele, ją wznowił.

Szulgin stwierdza kategorycznie, iż Schwarzbard działał w złej wierze. Nie jest on wcale mścicielem swego narodu, lecz agentem czrezwyczajki, Szulgin powołuje się na słowa znanego komunisty Czubara, który miał stwierdzić konieczność zgładzenia Petlury, oraz na fakt, że zabójstwo zdarzyło się w dziesięć dni po objęciu w Polsce władzy przez Marsz. Piłsudskiego. Bolszewikom chodziło o zgładzenie tego, który walczył w swoim czasie przy boku Marsz. Piłsudskiego o wyzwolenie Ukrainy.

Następnie zeznaje **prof. Claude,** który badał Schwarzbarda. Oświadcza on, że nie znalazł w nim patologicznych objawów rozstroju umysłowego, lecz musi stwierdzić, iż czytanie książek najrozmaitszej treści wytworzyło w głowie Schwarzbarda pewien stan chaotyczny, przechodzący w manję, która ujemnie działała na jego wolę.

Gen. Udowiczenko kategorycznie zaprzecza, aby jakiekolwiek pogromy zdarzały się w miejscach postoju jego wojsk.

W tem miejscu adwokat Torres cytuje raport urzędnika ukraińskiego ministra spraw żydowskich, wykazujący winę gen. Udowiczenki, przeciwko czemu ten ostatni gorąco protestuje.

Świadek **Szamicki,** były członek rady ziemstw na Ukrainie. Stwierdza, że na dwa tygodnie przed zamordowaniem Petlury on sam był śledzony przez podejrzanych osobników, którzy, jak przypuszcza obecnie, brali go za Petlurę.

V DZIEŃ ROZPRAWY.

Paryż, 22 października. (PAT.). Przesłuchano 5 świadków, którzy wszyscy stwierdzili niewinność Petlury w pogromach. Przewodniczący trybunału odłożył dalszy ciąg rozprawy do poniedziałku. Pozostaje jeszcze do przesłuchania 118 świadków.

Księgarnia Robotnicza
Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

WALKA O SAMORZĄD

DZIŚ WYBIERA TOMASZÓW MAZOWIECKI, W DN. 6 LISTOPADA WYBIERA PŁOCK

PŁOCK

W piątek ubiegły odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze w sali **Teatru Miejskiego.** Sala była przepełniona po brzegi. Tow. sen. **Posner** w świetnym wywodzie przedstawił zebranym zasady socjalistycznej gospodarki miejskiej i program samorządowy P. P. S.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele prawicy, „sanatorów" i komunistów. Odpowiadał im tow. **Przybylski,** a w końcu tow. **Posner** wśród entuzjastycznych oklasków odparł wszelkie zarzuty.

Zgromadzenie pozostawiło po sobie niezatarte wrażenie.

PRZYZNAĆ SIĘ DO BŁĘDU NIE JEST WSTYDEM

P. MIN. MIEDZIŃSKI COFNIE ZARZĄDZENIE O „PODDANIU URZĘDNICZEK WŁADZY MĘŻÓW I NARZECZONYCH"

Pisaliśmy wczoraj o zarządzeniu min. **Miedzińskiego,** które wprowadzało w stosunku do urzędniczek pocztowo - telegraficznych obowiązek przedstawiania „zaświadczeń" mężowskich i narzeczeńskich ze zgodą na ich pracę w urzędzie.

Zarządzenie to, jako niezgodne z Konstytucją i z kodeksem cywilnym, ma być, jak donoszą, cofnięte.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW

SOCJALIŚCI NAJSILNIEJSZĄ FRAKCJĄ W NORWESKIM SEJMIE

Wedle ostatecznych obliczeń rezultatu wyborów do sejmu norweskiego, partje rządowe poniosły klęskę, zwycięstwo zaś Partji Robotniczej (socjalistycznej) jest większe, niż przypuszczano z początku. Konserwatyści i liberali otrzymali 33 mandaty (strata 22 mandaty), partja włościańska 25 mandatów (zysk 3 mand.), radykali 32 (strata 2), **partja robotnicza 56 (zysk 24 mandaty),** komuniści 3 (strata 3 mandaty).

OBALENIE RZĄDU TYMCZASOWEGO W ROSJI.

Zbliża się dziesiąta rocznica przewrotu bolszewickiego, który niewątpliwie jest jednym z najciekawszych epizodów historji powszechnej. Z bogatej literatury, poświęconej tym przełomowym chwilom Rosji, dajemy naszym czytelnikom niezwykle charakterystyczny urywek. Jest to streszczenie rozdziału — **„Powstanie w Petersburgu"** z książki W. **Stankiewicza** p. t. **„Wospominanja"** (Berlin, 1920 r.). W. **Stankiewicz** był wówczas z ramienia **Kiereńskiego** Komisarzem północnego frontu i w wypadkach petersburskich grał czynną rolę.

6-go listopada 1917 r. **Stankiewicz** przybył do Petersburga, gdzie **Kiereński** powitał go słowami:

— **No, jak się Wam Petersburg podoba?** — Stankiewicz opowiada, iż parsknął śmiechem, gdy następnie dowiedział się o wybuchłem w Petersburgu powstaniu, tak napozór cichą i spokojną była stolica. Zresztą i sam **Kiereński** traktował powstanie raczej ironicznie, zapowiadając tylko stanowczą rozprawę z bolszewikami.

Na prośbę **Kiereńskiego, Stankiewicz** udaje się do Pałacu „Maryjskiego" (pałac wielkiej ks. Marji), gdzie obradowała wtedy tak zw. Rada Republiki, by porozumieć się z przywódcami stronnictw.

W pałacu, jak pisze **Stankiewicz; „panowało wzburzenie".** Partje naradzały się, debatowały wewnątrz własnych frakcyj, szukały pomiędzy sobą kompromisu. Naprózno jednak, — tak więc eserzy obalili u siebie pięć kolejnych rezolucyj i wogóle tracili nadzieję dojścia do jakiegokolwiek porozumienia. Gdy **Stankiewicz** zaproponował utworzenie ze studentów straży obywatelskiej, mieńszewicy „odsunęli się od niego, niby od zapowietrzonego".

— I tak już rząd zrobił wiele głupstw, a pan chcesz jeszcze białą gwardję organizować!

Wreszcie Rada Republiki uchwaliła jednak rezolucję.... głoszącą, że Rada odpowiedzialność za powstanie bolszewickie składa na rząd i na bolszewików, proponuje obronę ojczyzny i rewolucji powierzyć Komitetowi ocalenia, mającemu się rekrutować z delegatów rady miejskiej i z przedstawicieli stronnictw.

Po uchwaleniu tej rezolucji Stankiewicz jedzie do Pałacu Zimowego (siedziba ówczesnego rządu), by oczywiście usłyszeć od **Kiereńskiego,** że szef rządu wobec podobnej uchwały natychmiast podaje się do dymisji.

Stankiewicz telefonicznie wzywa do pałacu przywódców partji, których determinacja **Kiereńskiego** całkowicie zaskoczyła: oni bowiem uważali rezolucje „za czysto teoretyczną i wypadkową". Rozpoczęły się więc wszelkiego rodzaju perswazje i namowy, które trwały całutką noc.

Dalej autor **„Wospominanij"** pisze:

„Nad ranem **Kiereński** zgodził się zostać u władzy. Lecz już w ciągu nocy powstanie, nie napotykając dość energicznego oporu, posunęło się znacznie naprzód. Ja sam byłem niezmiernie zdziwiony, gdy samochód mój o kilka kroków od Pałacu Zimowego, na ul. Miljonowej, został zatrzymany przez jakiś szczególny patrol, który odesłał mnie do koszar pułku. Tam zaprowadzono mnie do Komitetu rewolucyjnego, ale puszczono natychmiast. Z domu zatelefonowałem o tem do Pałacu Zimowego, lecz odebrałem stamtąd uspokajające zapewnienie, że to tylko nieporozumienie.

Zrana przecie jasnem się stało, że wypadki wkroczyły na taki tor, iż kryzysu władzy nie można rozstrzygnąć zwykłemi środkami: bez mała całe miasto wpadło w ręce powstańców. Kiereńskiego zastałem w sztabie. Nie spał cała noc i obecnie był na wyjezdnem.

Odprowadziliśmy go. Pojechał swoim własnym samochodem z adiutantami w kompletnych mundurach. Rząd i nieustannie topniejąca nieliczna garstka wojskowych sztabowców zostali w Zimowym Pałacu i Sztabie. Zabrałem się do pisania odezwy do armji. Rząd, obradujący w Pałacu Zimowym pod przewodnictwem **Konowałowa,** aprobował tekst. Niezwłocznie udałem się do biura telegraficznego i przesłałem odezwę Kwaterze Głównej. Poza tem połączyłem się z **Duchoninem,** który już w nocy otrzymał ze Sztabu wiadomość o powstaniu. **Duchonin** upewniał mię, że poczynione zostały wszystkie kroki w celu wysłania wojsk do Petersburga i że niektóre oddziały powinny już lada chwila się zjawić. Powróciłem do Rządu i zakomunikowałem o mych układach. Rząd debatował nad kwestją, kogo mianować generał - gubernatorem Petersburga. Po pewnych sporach i wahaniach wybrano **Kiszkina.** Ten ostatni wnet zaczął się naradzać z **Bagratunim** i **Palczyńskim.**

Przez cały ten czas telefon przynosił smutne i niepokojące wieści. Opanowane są dworce. Opanowany telegraf i telefon. Opanowany Pałac Maryjski i członkowie Rady, zebrani tam, ponieważ było projektowane posiedzenie dla rewizji wczorajszej uchwały, — wypędzeni.

Poszedłem na plac. Strzegli go junkrowie. Przysłuchując się jednak rozmowom przekonałem się, że junkrowie są zdemoralizowani mieszczuchowskiemi paplaninami i bynajmniej nie zdradzają entuzjazmu do przypadłego im w udziale zadania — obrony Rządu Tymczasowego. Przeszedłem się po ulicach... Powstańcy się zbliżali, ale powoli i niepewnie. Wydało mi się, że okazanie przez nas energji mogłoby zmienić stan rzeczy. Żadną miarą nie mogłem się dokołatać w Sztabie dorzecznej odpowiedzi na pytanie, czy się cośkolwiek robi dla walki, czy też nie. Dnia poprzedniego **Bagratuni** zapewniał mię, że Rząd posiada sił więcej, niż tego zachodzi potrzeba. Zakomunikował mi, że podczas nocy będą przedsięwzięte kroki, aby zagarnąć sztab powstańców, słynny wojenno - rewolucyjny komitet rady. Obecnie przez cały czas toczyły się rozmowy o konieczności poczynienia kroków dla oswobodzenia Pałacu Maryjskiego i telefonu. Lecz godziny mijały, a sprawa poza rozmowy nie wyszła. Poczucie bezczynności i bierności było tak dotkliwe i przykre, iż zaproponowałem, że sam pójdę uwolnić Pałac Maryjski i poprosiłem, by mi dano w tym celu kompanję junkrów.

Właśnie podówczas do Pałacu Zimowego przyciągnęła znana mi szkoła chorążych inżynierji, gdzie-m poprzednio wykładał. Za zgodą Sztabu wziąłem jedną kompanję, dowodzoną przez porucznika Sinieguba, i w towarzystwie kilku oficerów z ministerjum wojny, ruszyłem ulicą Morską. Koło Newskiego Prospektu spotkał mię P. M. **Tołstoj.** Wiedział on o moim projekcie odsieczy Maryjskiego Pałacu i dokonał „wywiadu": okazało się, że przed Pałacem stoją pancerne samochody. Wówczas postanowiłem poprzestać na bardziej bliskim objekcie — stacji telefonicznej, oswobodzenie której również było bardzo ważne!"

Jednakże, według dalszych słów autora, nie miał on szczęścia. W chwili bowiem, gdy przystępował do wykonania swego planu, rozległy się od strony placu Maryjskiego strzały, na odgłos których junkrowie z nielicznemi wyjątkami drapnęli ze stanowiska i pochowali się w bramach.

(D. n.).

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ROZSTRZELANIE 4 GENERAŁÓW W NANKINIE.

Z Szanghaju donoszą, iż czterech generałów armji północnej, którzy brali udział w bezowocnej ofensywie Sun-Szuang-Fenga w prowincji Kiang-Si, skazano na śmierć i rozstrzelano w Nankinie.

POWÓDŹ W SERBJI I CZARNOGÓRZU.

Z Serbji Południowej, Czarnogórza i Sandżaku nadchodzą dalsze wiadomości o katastrofalnej powodzi, powstałej wskutek długotrwałych deszczów. Miasto Ipek znajduje się prawie całe pod wodą. W czarnogórskiem mieście Nikszyc uległo zniszczeniu 150 domów. Jesienne zasiewy padły ofiarą żywiołów wodnych. Są wielkie straty w nadwyrężonych zabudowaniach przemysłowych, oraz uszkodzonych instalacjach fabrycznych.

DYMISJA GABINETU ALBAŃSKIEGO.

„Giornale d'Italia" donosi z Tirany, że wskutek naprężenia w albańskim parlamencie rząd podał się do dymisji.

23 OSOBY RANIONE W KATASTROFIE KOLEJOWEJ.

Wczoraj w jednej z miejscowości pod Berlinem wykoleił się pociąg kolejki podjazdowej. Cztery wagony zostały wyrzucone z szyn, 23 osoby ranne.

KATASTROFA W KOPALNI.

W kopalni „Gustaw Adolf Herne" w Westfalji zwaliła się część murów nowowybudowanego szybu, grzebiąc pod gruzami kilku robotników. Jeden z górników został zabity, kilku ciężko rannych; kilkunastu odniosło lżejsze obrażenia.

PENSJE WETERANOW

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 października 1927 r., ogłoszonym w Nr. 88/27 poz. 791 „Dziennika Ustaw Rz. P." z dn. 13 b. m., pensje weterańskie podwyższone zostały, jak następuje: 1) dla weterana samotnego do 125 zł., 2) żonatego do 150 zł., 3) wdowy po weteranie do 62 zł. 50 gr. miesięcznie, począwszy od dnia 1 października 1927 r.

Wypłata odnośnych uzupełnień za październik nastąpi dnia 1 listopada, łącznie z ratą przypadającą za listopad r. b.

DZIESIĘĆ TYSIĘCY ZŁOTYCH KARY

Dnia 17 b. m., pod przewodnictwem wiceprezydenta tow. Szpotańskiego, odbyło się posiedzenie miejskiej komisji wymiaru kar. Na posiedzeniu rozważano sprawę p. Józefa Wróblewskiego, właściciela hotelu „Liljana" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 101, u którego stwierdzono podwójne prowadzenie książki portjerskiej. Książka ta służy do wymiaru podatku miejskiego od podnajmu lokali i do wymiaru skarbowego podatku dochodowego. Książki portjerskie znalezione przez władze podatkowe miejskie, stwierdzają, że hotel „Liljana" prowadził jedną książkę dla użytku podatkowego władz, a drugą dla swoich prywatnych wiadomości. Na podstawie porównania książek, stwierdzono, że od dnia 31 sierpnia 1926 r. do 21 grudnia 1926 r. p. Wróblewski nie wpłacił kasie miejskiej sumy 3,098 zł. 6 gr., którą należało wpłacić z tytułu rzeczywistej frekwencji gości w hotelu „Liljana".

Komisja do wymiaru kar uchwaliła, na zasadzie art. 62 ustawy o tymczasowem wykonaniu finansów komunalnych, nałożyć na p. Wróblewskiego karę w wysokości 10,000 zł., prócz tego p. Wróblewski będzie musiał zapłacić jeszcze 3,098 zł. 6 gr. kasie miejskiej.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW W POLSCE

Według statystyki Międzynarodowego Biura Pracy za miesiąc kwiecień 1927 r. wynika, że zarobki robotników polskich są w porównaniu z innymi krajami najniższe. Jeżeli realne zarobki robotników warszawskich za miesiąc kwiecień r. b. oznaczymy cyfrą 100, to zarobki robotnicze w tym samym miesiącu r. b. wynosiły: w Brukseli — 102.5; w Wiedniu i w Rzymie 107,5; w Pradze i Medjolanie 115; w Paryżu 137.5; w Londynie — 250; w Kopenhadze — 300; w Filadelfji — 427.5. Niewątpliwie zatem stopa życiowa klasy robotniczej w Polsce jest najniższa. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obliczenia komisji statystycznej nie uwzględniają wszystkich czynników wzrostu kosztów utrzymania, to stopa życiowa robotników w Polsce w porównaniu z innymi krajami będzie jeszcze niższa.

NIEŚWIEŻ—DZIKOW—JABŁONOW

PUŁK. SŁAWEK: „Z DZIKOWA DO JABŁONOWA WSZĘDZIE DROGA JEDNAKOWA"

Spór — że tak powiem — rodzinny w polskim obozie ziemiańskim obchodzi nas stosunkowo niewiele. Czy p. **Dubanowicz** ustąpi przed ogniem huraganowym p. **Mackiewicza** ze „Słowa"", czy też nie ustąpi, — nic stąd bardzo zasadniczego dla życia polskiego nie wyniknie. Obchodzi nas zato inna strona polityki, której drogowskazy kolejne — to Nieśwież, Dzików, Jabłonów.

Arystokracja polska siedziała całkiem cicho w pierwszych latach niepodległości. Pierwszy sen o władzy rozwiał się z chwilą katastrofy caratu, sen drugi — z chwilą klęski mocarstw centralnych i upadku „królewsko - polskiej" Rady Regencyjnej. Dziś nie ulega kwestji, że marsz. **Piłsudski** sztucznie zwiększa wpływ magnatów ziemiańskich na Państwo, na administrację i t. p. Nasi „piłsudczycy" radykalni powiadają z uśmiechem tajemniczym: **czego wy się irytujecie? czyż nie widzicie, że marszałek poprostu „nabiera" obszarników?** Przedewszystkim — my się wcale nie irytujemy. Powtóre zaś nie uważamy za możliwe traktować postępowania prezesa Rady Ministrów, jako złośliwego „nabierania". P. pułk. **Sławek** wędruje od jednej rezydencji magnackiej do drugiej, coś tam opowiada i referuje, poczym następują uchwały, wyrażające zaufanie dla **zamierzeń** marsz. **Piłsudskiego.** Widocznie p. **Sławek** składa jakieś oświadczenia co do tych zamierzeń, a więc poniekąd pobiera odpowiednie **zobowiązania.** Jak to wygląda w szczegółach, nie wiemy. Opinja wszakże musi mieć **takie** a nie inne **wrażenia.** Nasza walka z magnaterją jest walką 1) **o reformę rolną,** 2) **ze szlachetczyzną.** Dlatego też nic nie mając przeciwko temu, by panowie ziemianie zerwali z p. **Strońskim** na rzecz ks. **Sapiehy,** musimy atakować **klasę społeczną,** która chce odzyskać stracone placówki i poza plecami **Piłsudskiego,** pod ich osłoną, zawładnąć kierownictwem polskiej polityki państwowej w niektórych przynajmniej dziedzinach.

Nie odczuwamy naturalnie, żadnego przerażenia, żadnej tragedji. Nie odnosimy się również do całej afery z radosną pobłażliwością prasy t. zw. postępowej. Klasa robotnicza ma dużo wrogów i przeciwników. Jeden mniej, jeden więcej — to mała różnica. Ale nie myślimy traktować łagodniej monarchistów - „piłsudczyków", niż monarchistów p. **Dubanowicza.**

S. K.

NIEWDZIĘCZNA ROLA

„Kurjer Wileński" jest jedynym bodaj pismem, które usiłuje szczerze pogodzić „walkę o demokrację" z popieraniem obecnego Rządu. Musi tedy używać zgoła karkołomnych rozumowań logicznych. Jeżeli odrzucić na stronę zbyteczne wywody dodatkowe, rozumowanie główne będzie brzmiało mniejwięcej następująco: **Rząd marsz. Piłsudskiego jest Rządem demokratycznym, bo w społeczeństwie rosną prądy demokratyczne.** Czyż **„Kurjer Wileński"** nie widzi, że formule tej można przeciwstawić formułę wręcz odwrotną i o wiele bardziej zgodną z doświadczeniem historycznym: **w społeczeństwie rośnie opozycja demokratyczna, bo rządy są niedemokratyczne.** Zagadnienie walki o demokrację leży w innej płaszczyźnie, niż sobie wyobraża **„Kurjer Wileński".** Chodzi o **zrealizowanie demokracji w życiu praktycznym.** A to wymaga zupełnie innej metody rządzenia, zupełnie innych dekretów, zupełnie innego postępowania. Ale czy nie zastanawia **„Kurjera Wileńskiego"** fakt, że wzrost nastrojów „lewicowych" w kraju oznacza wzrost P. P. S., partji opozycyjnej, a wcale nie Partji Pracy albo Związku Naprawy. To nie jest chyba bez kozery.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MIĘDZYNARODOWKI GORNICZEJ

ZAKOŃCZENIE OBRAD

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o obradach Zarządu Międzynarodówki Górniczej — podajemy sprawozdanie z drugiego dnia obrad.

Zarząd wysłuchał wyjaśnień przedstawiciela Międz. Biura Pracy, prof. Pribrama, który przybył specjalnie na to posiedzenie — o sposobach, jakiemi posługiwało się Międz. Biuro Pracy przy opracowaniu ankiety węglowej.

Wobec nieobecności angielskich delegatów — nie podjęto żadnej uchwały co do ankiety i postanowiono zwrócić się do Międz. Biura Pracy o wstrzymanie ostatecznego ogłoszenia ankiety do następnego posiedzenia, które postanowiono odbyć w grudniu w Genewie i jeszcze raz poprosić przedstawiciela Międz. Biura Pracy, celem określenia stanowiska Międzynarodówki w sprawie ankiety.

Punkty porządku dziennego: reorganizacja gospodarki węglowej i bezrobocie, oraz ustalenie siedziby i wybór sekretarza — postanowiono również, z powodu nieobecności Anglików, odroczyć do następnego posiedzenia.

Obszernie omówiono ubezpieczenie na starość w różnych krajach, oraz przyjęto wniosek tow. posła Stańczyka, aby sekretarjat opracował projekt jednolitego ustawodawstwa ubezpieczeniowego dla wszystkich krajów, celem przedłożenia go do dyskusji następnemu Kongresowi.

Wczoraj pos. tow. Stańczyk wysłał list do angielskich członków Zarządu Międzynarodówki, przepraszając ich imieniem Związku Górników, za przeszkody w ich przyjeździe, wynikłe nie z winy Związku.

KRONIKA POLITYCZNA

NOWE PLACÓWKI ZAGRANICZNE.

Niektóre dzienniki podały wiadomość o bliskim już rzekomo utworzeniu poselstwa i konsulatu polskiego w Egipcie. Wiadomości te są przedwczesne. W Min. Spraw Zagranicznych jest istotnie rozważany projekt utworzenia szeregu nowych placówek w liczbie około 15 w państwach południowej i środkowej Ameryki, Afryki oraz Azji, jednakże projekty te uzależnione są od przyznania na ten cel kredytów. Budżet na rok bieżący nie przewiduje tych kredytów, dopiero więc po uchwaleniu kredytów w budżecie na rok 1928/29 sprawa utworzenia i zorganizowania nowych placówek dyplomatycznych mogła by się stać aktualna.

SPRAWY PALESTYŃSKIE.

Do Warszawy przybył konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Palestynie, p. Tytus Zbyszewski, i odbył konferencję z nowomianowym radcą handlowym na Palestynę i Syrję z siedzibą w Haifie, p. dr. Ber. Hausnerem. Przedmiotem konferencji były sprawy związane z problematami eksportu, emigracji, jako też odbudowy żydowskiej siedziby narodowej przy pomocy elementów, pochodzących z Polski, oraz ustalenie praktyczne współpracy. P. konsul generalny Zbyszewski i p. Hausner udają się na miejsce urzędowania w połowie listopada r. b.

POSEŁ PATEK NA KAUKAZIE.

Poseł Patek przybył dnia 17 b. m. do Baku, gdzie został powitany przez pełnomocnika Narkomindieła, w towarzystwie którego zwiedził następnie kopalnie nafty syndykatu „Aznest". Z okazji pobytu w Baku, jako stolicy Aserbejdżanu, pos. Patek złożył wizytę prezesowi rady komisarzy ludowych republiki Aserbejdżańskiej.

ZMIANY W DYPLOMACJI.

Dotychczasowy poseł japoński w Polsce, p. N. Sato, został mianowany posłem w Teheranie. P. Sato wyjechał już z Warszawy. Funkcje posła w charakterze charge d'affaires pełnić będzie p. Sh. Chiba. Następcą posła N. Sato będzie p. H. Matsushima.

PODRÓŻE DYPLOMATÓW PO POLSCE.

Poseł angielski w Warszawie, p. Max Muller, wyjeżdża na dziś do Częstochowy w celu zwiedzenia Jasnej Góry. Poseł Stanów Zjednoczonych, p. John B. Stetson, wyjechał w okolice Wilna, gdzie zabawi kilka dni.

NOWE DOMY DLA BEZDOMNYCH

W przyszłym tygodniu nastąpi przejęcie przez komisję techniczną magistratu siedmiu domów mieszkalnych, wzniesionych na Anopolu za Nowem Brudnem. W ubiegły wtorek odbyło się przejęcie pierwszych dwuch takich domów Są to domy jednoizbowe o 16 mieszkaniach z kuchniami. Pozostaje w budowie jeszcze 26 domów (razem 35), które oddane będą do użytku w początkach listopada. Wspomniane dwa domy są już częściowo zamieszkane. Obecnie na terenie budowy przeprowadzane są ulice oraz wykonywane roboty wodociągowe i gazowe. W omawianych domach znajdą schronienie bezdomni, koczujący pod gołem niebem, z liczby najbardziej potrzebujących.

BIUROKRATYCZNY KWIATEK

Opowiedziano nam następujący wypadek, dosadnie świadczący o umysłowości biurokraty.

Za chorego emeryta p. X. stale podnosi emeryturę jego córka. Ponieważ emeryt nie zgłasza się sam, przeto córka musi przy podnoszeniu pieniędzy przedstawić zaświadczenie rządcy domu o tem, iż emeryt żyje.

Emeryt X. na lato wyjechał z rodziną na wieś, gdzie bawił przez czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień.

Po powrocie ze wsi córka emeryta zgłosiła się w pierwszych dniach października po emeryturę za cztery miesiące, przedstawiając świadectwo rządcy domu, iż ojciec jej w końcu września żył.

W urzędzie skarbowym wypłacono jej emeryturę tylko za wrzesień.

— Należy mi się przecież za cztery miesiące — upominała się córka emeryta.

— Owszem, ale o ile pani przyniesie zaświadczenia od rządcy domu, że ojciec żył także w czerwcu, lipcu i sierpniu.

Ludzie cierpiący na zaparcie stolca i złączone z tem choroby kiszki odchodowej, jak również na przekrwienie organów podbrzusza, uderzenie do głowy, bóle głowy, bicie serca, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa z rana i na wieczór. Kierownicy klinik chirurgicznych wyjaśniają, iż przed i po operacjach brzusznych stosują wodę **Franciszka Józefa** z najlepszym skutkiem.

PRZEGLĄD PRASY

Varia.

„Kurjer Poranny" daje odprawę endekom za ich lamenty z powodu szarży policyjnej w Poznaniu. Gazeta ta wyraża zdziwienie, dlaczego akurat poznaniacy, którzy sami pielęgnują niemczyznę, „oburzają" się na władze za przymusową naukę języka ukraińskiego przez Polaków. Czyżby tylko dlatego, że ludność ukraińska jest przeważnie uboga, a Niemcy są zamożni i można z nimi robić interesy? Ale ten wzgląd nie może mieć znaczenia dla Rządu.

„Epoka" i **„Polska Zbrojna"** zajmują się Litwą. Łamie ona zobowiązania wobec Ligi Narodów, stanowi czynnik zamętu i niepokoju w Europie Wschodniej. Uroszczenia Litwy, jak pokazała ostatnia konferencja posła litewskiego w Paryżu Klimasa z Briandem, nie mogą liczyć na żadne powodzenie.

„Głos Prawdy" wypowiada kilka uwag z racji 10-lecia panowania sowietów. Nigdy jeszcze cel nie był w tak tragicznym konflikcie ze środkami, które miały go urzeczywistnić. Gdy wycofano się z ideowego komunizmu na rzecz palących potrzeb dnia i państwowości rosyjskiej, musiała nastąpić walka wewnętrzna wśród rządzących, która przejawia się obecnie w walce Stalina z Trockim.

„Kurjer Polski" pisze o Jabłonowie. Nie ulega już wątpliwości, że obóz ziemiańsko - konserwatywny organizuje się w odrębne stronnictwo, przychylne dla Rządu. Dziennik zapytuje, dlaczego obszarnicy dopiero po przewrocie majowym „odnaleźli" siebie, dlaczego w roku 1922 finansowali Chjenę, a o piłsudczyźnie dowiedzieli się po zwycięstwie majowem Piłsudskiego? I słusznie odpowiada na to gazeta, że względy czysto materjalne wywołały tę zmianę, że niema tu żadnych zmian przekonaniowych.

„Gazeta Warszawska Poranna" po długim odpoczynku zatęskniła do Włoch Wyczytawszy w pismach faszystowskich że bilans handlowy za wrzesień poprawił się, organ endecki snuje wnioski i marzenia na temat dobrodziejstw faszyzmu. A przecież i w Polsce bilans się poprawia, czemu więc endecy są w „opozycji" do Rządu?

„Kurjer Warszawski" nie chce ustępstw na rzecz mniejszości narodowych, argumentując w sposób banalnie-nacjonalistyczny, niegodny dyskusji poważnej.

„Kurjer Poranny" i **„Epoka"** w słowach prawie jednobrzmiących jeszcze raz usiłują dowieść, że rola doradcy amerykańskiego w umowie pożyczkowej nie może budzić żadnych obaw co do zbytniego zakresu uprawnień doradcy lub uszczuplenia suwerenności Państwa. Usiłowania bardzo chwalebne, ale nie wnoszą one nic nowego i nie obalają wcale zarzutów ze strony krytyków umowy. Obrońcy umowy poprostu **komentują** w swoisty sposób jej tekst i na podstawie tych komentarzy dochodzą do pożądanych dla siebie wniosków. A myśmy wyciągali wnioski nie z komentarzy naszych, lecz z samego tekstu.

—— —B.

ROZPORZĄDZENIE MIN. REFORM ROLNYCH GWAŁCI ART. 96 I 111 KONST.

W Nr. 90 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dn. 7 października 1927 r. o przysiędze członków Komisji klasyfikacyjno - szacunkowych. W myśl tego rozporządzenia objąć czynności członków Komisji mogą tylko osoby, które złożą przysięgę w brzmieniu podanem w rozporządzeniu.

Tekst przysięgi zredagowany jest w ten sposób, iż mogą przysięgać zarówno chrześcijanie jak żydzi i wogóle wyznający religje z wiarą w Jedynego Boga. Przysięga ta jednak jest nie do przyjęcia przez bezwyznaniowych. Przysięgi na „Boga Wszechmogącego i Wszechwiedzącego" nie może bowzględnie złożyć osoba, która w myśl prawa obowiązującego na niektórych terenach naszego państwa urzędowo uznana jest za bezwyznaniową i w Boga nie wierzy. Otóż taka osoba nie może wobec kategorycznego przepisu rozporządzenia zostać członkiem Komisji klasyfikacyjno-szacunkowej.

W ten sposób rozporządzenie Ministra Reform Rolnych gwałci w sposób zupełnie wyraźny artykuły 96 i 111 ustawy konstytucyjnej, mocą których urzędy publiczne dostępne są w równej mierze dla wszystkich obywateli i że żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom.

Chcielibyśmy wiedzieć czy omawiane rozporządzenie zapomniało o art. 96 i 111 Konstytucji przez niedopatrzenie a w takim razie należy niezwłocznie wydany już przepis zmienić, czy też mamy to do czynienia z celowem pogwałceniem praw obywatelskich, gwarantowanych Konstytucją.

J. L.

TELEGRAMY

MEMORJAŁ AGENTA REPARACYJNEGO W SPRAWIE SYTUACJI FINANSOWEJ NIEMIEC

Paryż, 22 października. (AW). Dzisiejsza prasa przytacza, przeważnie bez komentarzy, tekst memorjału agenta reparacyjnego Parkera Gilberta do ministra skarbu Rzeszy Niemieckiej, zawierającego zastrzeżenia przeciwko gospodarczo - finansowej polityce obecnego gabinetu niemieckiego. Memorjał ten wspomina o „niebezpieczeństwie podwyżki płac urzędniczych". W związku z tym listem szereg pism rozpatruje krytycznie budżet niemiecki, wskazując, że budżet ten może doprowadzić do ruiny plan Dawesa.

Berlin, 22 października. (PAT). Po dzisiejszej konferencji ministra finansów Koehlera z generalnym agentem do spłat odszkodowawczych Parkerem Gilbertem ogłoszony został urzędowy komunikat, stwierdzający, że w toku rozmów, jakie oddawna już toczą się pomiędzy ministrem finansów a generalnym agentem do spłat odszkodowawczych w sprawie sytuacji finansowej, kredytowej i gospodarczej Niemiec w związku z planem Dawesa, agent do spłat odszkodowawczych przesłał ministrowi finansów memorjał, wyrażający jego poglądy na stan finansowy i politykę kredytową Niemiec. Memorjał ten stanowi podstawę do rozpoczętych obecnie rozmów pomiędzy ministrem finansów a generalnym agentem do spłat odszkodowawczych.

Berlin, 22 października. (PAT). Sprawa memorjału Parkera Gilberta o sytuacji finansowej Niemiec w dalszym ciągu jest głównym punktem dyskusji budżetowej.

Zbliżona do kół urzędowych „Tägliche Rundschau" oświadcza dzisiaj, że ów memorjał jest zwykłym szkicem kwartalnego sprawozdania, jakie ogłasza agent odszkodowawczy a nie oznacza żadnego wtrącania się w wewnętrzne kwestje Niemiec.

„Berliner Tageblatt" twierdzi, że na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów dyskusja toczyła się głównie nad sprawą powyższego memorjału. Gabinet miał przyjść do wniosku, że ogłoszenie sprawozdania Gilberta przez rząd Rzeszy nie jest wskazane.

BURZLIWE POSIEDZENIE REICHSTAGU

WYSTĄPIENIE HITLEROWCÓW PRZECIWKO PODWYŻSZENIU ZASIŁKÓW DLA LUDNOŚCI ZAGŁĘBIA SAARY

Berlin, 22 października. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu rozpatrywano szereg drobnych wniosków ustaw. Wniosek o natychmiastowe rozpatrywanie interpelacji socjalistycznej w sprawie strajku górniczego został odrzucony.

Przy końcu posiedzenia doszło do burzliwego zajścia podczas rozpatrywania projektu ustawy ratyfikacyjnej do umowy pomiędzy rządem niemieckim a komisją rządzącą zagłębia Saary, w sprawie podwyższenia ubezpieczeń społecznych dla tamtejszej ludności. Projekt ten przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu.

Trzecie czytanie mogło nastąpić tylko za jednozgodną uchwałą Izby. Przeciw propozycji jednak prezydenta Reichstagu, aby natychmiast rozpocząć trzecie czytanie, zaprotestował narodowo-socjalny poseł, hittlerowiec Stoehr. Wystąpienie jego wywołało wielkie wzburzenie na wszystkich ławach. Przewodniczący Loebe zwrócił się do niego z apelem, aby cofnął swój protest, gdyż jeżeli ratyfikacja nie nastąpi na dzisiejszem posiedzeniu, to mieszkańcy zagłębia pobierający zasiłki z tytułu ubezpieczenia społecznego, będą do stycznia pozbawieni podwyżek. Idzie tu o 46 tys ubezpieczonych. Mimo tego wezwania, poseł Stoehr podtrzymał swój protest tak, iż przewodniczący wśród burzliwych okrzyków przeciw protestującemu posłowi musiał odroczyć trzecie czytanie do 22 listopada b. r., zgodnie z uchwałą większości.

MASOWA EMIGRACJA Z LITWY

Ryga, 22 października. (AW.). Po masowych denuncjacjach, jakie posypały się po ostatniej odezwie Waldemarasa, wyznaczającej nagrody za wydanie przywódców powstania w Taurogach, przekraczanie granicy litewsko - łotewskiej zwiększyło się do rozmiarów dotychczas nie notowanych. Dziennie przekracza granicę do Łotwy przeszło 100 osób. Zarządzenia władz litewskich, zmierzające do wstrzymania tej fali emigrantów zapomocą środków administracyjnych, całkowicie zawiodły, gdyż, jak wykazało dochodzenie, ludność uciekająca znajduje się w ścisłym kontakcie ze strażami litewskiemi. Również zarządzenie przesunięcia oddziałów granicznych nie dało żadnych rezultatów, gdyż przechodzącym granicę emigrantom pomagają komendanci rejonowi.

KS. KAROL RUMUNSKI NIE WYRZEKA SIĘ TRONU

Paryż, 22 października. (P.A.T.). Książe Karol rumuński udzielił przedstawicielowi agencji Havasa wywiadu, w którym zaznaczył, że jego życie uczuciowe służyło jedynie za parawan, poza którym pewne osobistości przeprowadzały swoje cele polityczne, a m. in. i doprowadziły do jego rezygnacji z praw do tronu. Nie jestem obojętny na sprawy ustroju mego kraju. Jeżeli kraj mój zawezwie mnie, natychmiast stawię się na to wezwanie. Dalej ks. Karol dał wyraz oburzeniu na wysuwane przeciwko niemu oskarżenia, pomawiające go już to o leninizm, już to o mussolinizm albo wreszcie o germanofilstwo.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— W związku z projektowanem przez Sowiety wprowadzeniem 7-godz. dnia pracy, „Izwiestja" uważają, że część zredukowanego czasu pracy robotnicy będą musieli poświęcić zaznajomieniu się z administracją państwową i sztuką wojenną.

— Były dowódca chińskiej armji południowej, marszałek Czan Kaj Szek zgłosił telegraficznie rządowi nankińskiemu swoją gotowość objęcia z powrotem dowództwa armji.

— Z Londynu donoszą, iż onegdaj król Iraku, Fajsal, przyjął m. in. ministra spraw zagranicznych Chamberlaina. Oficjalne rokowania w sprawie uregulowania stosunków między Anglją i Irakiem rozpoczną się we wtorek.

— Z Kowna donoszą, iż w tych dniach dokonano zamachu na inspektora szkolnego w Olicie, Gerjanowicza. Gerjanowicz znany był z zarządzeń represyjnych, stosowanych względem szkolnictwa mniejszości. Zamachu dokonała podobno organizacja terorystyczna „Mściciel", złożona z elementów komunistycznych.

DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCOW PRZESTRZENI

Z AMSTERDAMU DO BATAWJI W CIĄGU 9 DNI

Lotnik holendreski Koppen, w towarzystwie dwuch pasażerów odbył w ciągu 9 dni lot z Amsterdamu do Batawji. Szczęśliwe ukończenie lotu w krótkim stosunkowo terminie ma doniosłe znaczenie dla sprawy uruchomienia w drodze powietrznej stałej komunikacji pocztowej między Holandją a Indjami Holenderskimi.

LOTNICZKA P. GRAYSON NIE ZANIECHAŁA ZAMIARU LOTU

Z Beldorchard donoszą, iż pani Grayson rozpoczęła lot wczoraj o godz. 6 min. 15 rano, lecz już o g. 6 min. 40 zmuszona była go przerwać i powrócić do miejsca odlotu. Natychmiast jednak po wylądowaniu obstalowała ona nowy zapas potrzebnych materjałów, co wskazuje, iż nie zaniechała zamiaru lotu.

LOT O POBICIE REKORDU ŚWIATOWEGO

Z Paryża donoszą, iż lotnik Finat, wraz z żoną, wyleciał na awionetce dwupłatowcu o sile 40 HP do Berlina, chcąc pobić rekord światowy na odległość w tej kategorji lotu.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Krasnystaw

ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH MUSI SIĘ LEGALIZOWAĆ NA POCZCIE.

Przed kilku dniami Oddział Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Krasnymstawie otrzymał od miejscowego naczelnika poczty, p. Gilewskiego, zawiadomienie, iż do czasu złożenia przez Oddział Związku w Urzędzie pocztowym statutu Związku, pełnomocnictwa (dla kogo?) i zaświadczenia urzędowego (jakiego Urzędu?) dla stwierdzenia uprawnień (jakich?) mocodawcy — poczta pod adresem Oddziału Związku w Krasnymstawie wydawaną ani doręczaną nie będzie.

Nic nie pomogło tłomaczenie Oddziału Związku, iż par. 1 rozporządzenia o pełnomocnictwach pocztowych (Dz. U. Nr. 105 z 1923 r.), na który pan naczelnik poczty się uczenie powołuje, miałby zastosowanie tylko w wypadku, gdyby Zw. Rob. Rolnych chciał podejmować korespondencję innego Związku, naprzykład Metalowców (na mocy pełnomocnictwa) lub też, gdyby Oddział Związku Rob. Rolnych w Krasnymstawie chciał odbierać pocztę zaadresowaną do innego Oddziału albo do Zarządu Głównego Związku, wtedy rzeczywiście pełnomocnictwo byłoby konieczne.

Nic nie pomogło tłomaczenie naczelnikowi, iż pełnomocnictwa samemu sobie wydawać nie trzeba i że pisma adresowane do osoby prywatnej lub też do Oddziału Związku... nawet w Krasnymstawie — winny być tej osobie lub Oddziałowi Związku natychmiast bez żadnych formalności wydawane.

Podobne niezrozumienie prawa, zresztą zupełnie wyraźnego, miało miejsce w stosunku do Związku Rob. Roln. w kilku jeszcze innych miejscowościach, lecz zawsze po wytłomaczeniu przepisów — władze pocztowe ustępowały. Jedynie w Krasnymstawie Związek musiałby rejestrować swój Oddział raz w Inspektoracie Pracy, drugi raz w Urzędzie pocztowym, jak gdyby w Krasnymstawie została zapoczątkowana nowa era kontroli czy zależności Związków od władz pocztowych, które zaczynają się zajmować wszystkiem innem raczej (naprzykład szykaną Związków Zawodowych), niż pocztą. J. L.

Kraków

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO.

Wczoraj o godz. 12 w południe, po 5-cio tygodniowej tajnej rozprawie, zapadł wyrok przeciwko 36 Ukraińcom, oskarżonym o zdradzanie tajemnic wojskowych państwom ościennym.

Główna oskarżona, Teodora Pipczyńska, skazana została na 5 lat ciężkiego więzienia. 2-ch oskarżonych — po 4 lata, 4-ch— po 3, 4-ch — po 2 i pół, jeden na 2 lata, 5-ciu po półtora, jeden na rok i jeden na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Względem wszystkich zastosowano obostrzone kary przez zastosowanie twardego łoża raz na miesiąc.

Po odczytaniu wyroku prokurator Hubel zgłosił zażalenie nieważności co do wszystkich uniewinnionych, oraz tych skazanych, którym zakwalifikowano przestępstwo, jako służbowe zatajenie, a nie szpiegostwo.

Nisko

PRZEŚLADOWANIE ZWIĄZKÓW ZAW. I P. P. S.

Dnia 19 b. m. do wsi Koziarnia-Budy, powiat Nisko, wkroczył policjant Jakób Sajk z post. Kopki i powołując się na polecenie starosty w Nisku, Sługockiego, przeprowadził rewizję u członków Zw. Zaw. Rob. Roln. i P. P. S., mówiąc, że nie wolno posiadać legitymacji partyjnych i związkowych, albowiem socjaliści idą przeciwko rządowi. Post. Sajk skonfiskował legitymacje Związku rolnego tow. tow. Hamrowi Józefowi i Leonowi, przytem wezwał ich na posterunek do protokułu. Robotnicy i członkowie P. P. S. oraz Zw. rolnego i drzewnego w pow. Nisko zapytują p. Ministra Spraw Wewnętrznych, kto dał rozkaz staroście Sługockiemu by konfiskował legitymacje P. P. S. i Związku rol-

Bydgoszcz

TRAGICZNY WYPADEK PRZY BUDOWIE KOLEI.

Przy budowie kolei Bydgoszcz - Gdynia wydarzył się wstrząsający wypadek. Podczas przetaczania wagonów na nowo ułożony tor koło Bielawek dwaj robotnicy Jan Dzierżewicz i Władysław Iwicki dostali się pod koła wagonu, które obcięły im nogi powyżej kolan. Dzierżewicz wskutek upływu krwi zmarł na miejscu, a Iwicki, przewieziony do szpitala, po kilku godzinach życie zakończył.

Lwów

DWA ZGONY.

Wczoraj zmarł tu gen. dywizji, Jan Thullie, w wieku lat 52, oraz b. wiceprezydent sądu apelacyjnego, Stanisław Przyłuski.

Poznań

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH 15 P. UŁ. POZNAŃSKICH.

Przy tłumnym udziale mieszkańców miasta odbyła się wczoraj po południu uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika ku czci poległych 15 p. uł. poznańskich.

Sosnowiec

AWANS.

Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. przesunięto miasto Sosnowiec do wyższej kategorji miast, t. j. do rzędu miast liczących ponad 100,000 mieszkańców, a więc miast, na któremi nadzór sprawuje nie starosta, lecz bezpośrednio wojewoda.

Stoczek (pow. Łukowski)

WIEC P. P. S.

W dniu 16 b. m. odbył się tu wiec P.P.S., na który licznie zgromadzili się okoliczni robotnicy rolni, bezrolni i małorolni, oraz miejscowi robotnicy w liczbie do 1600 ludzi. Po wygłoszonych referatach przez tow. tow. Ludwisiaka z Warszawy i Wochnika z Łukowa, zebrani wznieśli okrzyk na cześć P. P. S.

Stężyca (pow. Garwoliński)

WIEC P. P. S.

W dniu 9 b. m. odbył się tu wiec P.P.S., na którym obecnych było około 400 osób.

Do zebranych przemawiali o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju tow. tow. Raczyński z Dęblina i Kaczmarski z Warszawy.

Adamów (pow. Łukowski)

WIEC P. P. S.

Staraniem Łukowskiego O.K.R. P.P.S. w dn 16 b. m. odbył się tu wiec polityczny. Przewodniczył tow. Różowicz z Dęblina. Referat na temat: „Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski" wygłosił tow. A. Raczyński z Dęblina. Zebrani w ilości około 500 osób wysłuchali referatu z powagą.

Czasopisma nadesłane

Ostatni (19-ty) numer dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu" w artykule „Co nam przyniesie jutro" daje szereg wskazówek toaletowych w dziedzinie cieplejszych sukien, płaszczy, kapeluszy i modnych drobiazgów.

WALKA Z DROŻYZNĄ CEGŁY

W min. robót publicznych odbyła się narada z udziałem przedstawicieli instruktoratu spółdzielni mieszkaniowych przy Związku spółdzielni spożywców Rzplitej Polskiej. Na naradzie tej omawiano środki, jakie należałoby przedsięwziąć w celu ukrócenia obecnej drożyzny cegły

UPORZĄDKOWANIE MOSTÓW I WIADUKTÓW

Wydział techniczny Magistratu zamierza przeprowadzić w roku przyszłym malowanie konstrukcji żelaznych mostu Kierbedzia, aby zabezpieczyć żelazo od dalszego rdzewienia, a tem samem most od destrukcji. Most Kierbedzia nie był malowany od lat kilkunastu. Kosztorys przewiduje wydatek na ten cel w sumie 205 000 zł.

Drugą poważną robotą ma być doprowadzenie do porządku jezdni i chodników na wiadukcie ks. Poniatowskiego kosztem 118,250 zł. Chodzi o przywrócenie Al. 3-go Maja jej pierwotnego znaczenia, jako jednej z głównych arterji komunikacyjnych.

NOWOŚCI Bielańska 5.
Dziś o godz. 4 pp. po cenach zniżonych od 1 do 6 zł.
„KSIĘŻNA CZARDASZKA"

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki
Karczewski - Tuszyński,
Warszawa, Trębacka 4.
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

WARSZAWA ROBOTNICZA

STATYSTYKA RYNKU PRACY.

Na 1 października r. b. liczba zarejestrowanych na terenie całego państwa zakładów pracy wynosiła 23.418, liczba zaś zatrudnionych pracowników umysłowych 109.581, a robotników 931.325, liczba zabezpieczonych na wypadek bezrobocia prac. umysłowych 89.865, robotników — 834.518, liczba zarejestrowanych bezrobotnych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy—125.037, bezrobotnych, pobierających zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia: pracowników umysłowych 36.733, fizycznych — 13.281, korzystających z państwowej akcji pomocy doraźnej: pracowników umysłowych 5.623 i fizycznych — 1.462.

ZATARG W BIELSKU.

Od dnia 5 września trwa w Bielsku w przemyśle jutowym zatarg na tle płac robotniczych. Strajkuje 2.500 robotników. Na skutek interwencji u Ministra Pracy tow. Szczerkowskiego, Min. Pracy wezwało na poniedziałek przedstawicieli przemysłu jutowego, celem doprowadzenia do bezpośrednich rokowań pomiędzy stronami.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Wydział samorządowy niniejszem składa podziękowanie T. Gliszczyńskiej i Zarządowi Związku pracowników użyteczności publicznej za współpracę przy zorganizowaniu Zjazdu radnych miejskich oraz: tow. sen. Kopcińskiemu, pp. dr. Dybskiemu, prof. Wyszyńskiej i inż. Piotrowskiemu za oprowadzanie po instytucjach samorządowych i udzielanie fachowych objaśnień i wskazówek.

Poniedziałek, dn. 24 b. m.

Koło Pracowników Elektrowni. O godz. 7 w lokalu O.K.R. zebranie Koła.

Starówka. O godz. 7 zebranie Koła Tramwajarzy.

We wtorek, dn. 25 b. m.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat posła tow. Jaworowskiego.

O g. 5,30 odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego. Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o punktualne przybycie. Sprawy ważne.

Koło Gazowni Ludna o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie koła.

Koło Fund. Bezrob. O g. 7 (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5, Chłodna 41, ogólne zebranie członków Koła. Referat tow. Szczypiorskiego „Znaczenie Zjazdu Zw. Miast".

Koło rzeźników. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Sekretarjat Koła Kasy Chorych czynny jest w środy i piątki od godz. 6 do 8 wiecz.

Koło Pracowników Fabryki Aparatów Telefoniczno-Telegraficznych. Zebranie członków Koła o godz. 4 (Grochowska 30).

CAPITOL Marszałk. 125. Pocz. 4 pp. | PALACE Chmielna 9. Pocz. 4 pp.
OSTATNI DZIEŃ
„METROPOLIS"

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA"

LWI PODZIAŁ

„Radykalni" dyrektorowie departamentów i konserwatywni profesorzy uniwersytetów uderzyli we wspólny ton. Dyrektor **St. Starzyński** wypuszcza w świat broszurę p. t. **„Położenie klasy robotniczej po przewrocie majowym"** aby przeciwstawić się „demagogicznym argumentom" o lwim podziale wyników wzmożonej produkcji. Z drugiej strony stańczykowski profesor A. **Krzyżanowski** publikuje książeczkę **„Rządy Marszałka Piłsudskiego"**, gdzie dowodzi, że „socjaliści, podejmując obecnie walkę z rządem Marszałka, nie widzą..., że na tej drodze wykluczona jest ewentualność zapewnienia korzyści stronnictwu socjalistycznemu". Zaznacza przytem: „Zmniejszyła się ilość bezrobotnych. Płace wzrosły w ciągu ostatniego roku".

Jednym słowem: wszystko idzie ku lepszemu, a ci dziwni socjaliści nie pomni na korzyść jakie mogli by osiągnąć, popierając rząd, zamiast się cieszyć wespół z p. p. dyrektorami i profesorami, prowadzą opozycję, a co gorzej „radzi by widzieć pogorszenie w kraju" jak mówi dyr. **Starzyński.**

W walce myśli wyostrza socjalizm swą broń ideową, jak w walce organizacji klasowych kształtuje i zaprawia swoje siły materjalne. Chętnie więc wsłuchuje się w głosy krytyki, odnoszące się do zasad czy taktyki socjalistycznej, nawet gdy pochodzą z obozu klasowych przeciwników.

Lecz, zaprawdę, nie można toczyć walki z socjalizmem zardzewiałym ostrzem wyjętym z lamusa myśli zeszłego stulecia. Nie mamy zresztą pretensji o to, że umysłem nie włada pan konserwatywny profesor,, ale od dyr. Starzyńskiego wymagalibyśmy więcej współczesności.

Broszura dyr. Starzyńskiego, ciśnięta z taką dumną przedmową w „twierdzenia wręcz fałszywe, cyfry przeinaczone lub zmyślone cytaty", jeśli chodzi o jej myśl przewodnią trąci myszką dawno przezwyciężonych ideologji. Nie mówię o cyfrach. Te są świeże, prawdziwe i radosne dla nas. Bowiem nie prawdą jest byśmy cieszyli się z pogorszenia w kraju. Przeciwnie **cieszymy się, że wytrwała i pełna poświęceń walka klasy robotniczej wyrażona w 121 strejkach w ciągu pierwszego kwartału b. r. i okupiona stratą miljona z górą dni roboczych — przyniosła rezultaty i podniosła poziom płac robotniczych.**

Natomiast idea broszury i sens rozwodnienia jędrnych cyfr w komentarzach streszcza się w tem, że w okresie pomajowym nastąpiła poprawa, w sytuacji materjalnej robotników więc zamiast walki z rządem klasa robotnicza winna żywić wobec niego gorącą wdzięczność.

Rozumowanie to jest echem kapitalistycznego katechizmu przeznaczonego dla ludu, ale już od pół wieku wycofanego z użycia przez autorów wobec braku wyznawców. Katechizm ten głosił: czem lepiej się powodzi kapitałowi, tem lepiej się ma i robotnik. Z tego płynęły dalsze nauki o wspólnym interesie kapitału i pracy. Rozprawił się z temi pojęciami jeszcze w r. 1848 Karol Marx w swych odczytach o Pracy najemnej i kapitale. Przeciwstawił im tezę, nieobaloną jeszcze przez nikogo, iż „najpomyślniejsza nawet dla klasy robotniczej sytuacja, mianowicie możliwie szybki wzrost kapitału, jakkolwiek polepsza materjalny byt robotnika — jednakże nie usuwa sprzeczności pomiędzy jego interesami a interesami burżuazji, kapitalistów. Po wieczne czasy **zysk i praca robocza znajdują się do siebie w odwrotnym stosunku".**

Dlatego też gdyby swe wywody o polepszeniu sytuacji gospodarczej zwrócił dyr. **Starzyński** pod adresem kapitalistów, słusznie oczekiwał by z ich strony wdzięczności.

Zresztą i bez tego nie szczędzi p. **Wierzbicki** pochwał Rządowi. Gdy zaś p. S. zwraca się z tem do robotników—broszura jego pozostanie bez echa. — A przecież miał podsuniętą przez nas nić, prowadzącą w sferę współczesnej myśli o płacach. Nić ta była zawarta w słowach „Lwi podział". Bowiem płacę roboczą określa się nie tylko kwotą pieniędzy za które sprzedaje robotnik swą pracę kapitaliście (płaca nominalna), lub też ilością produktów, które robotnik może nabyć w zamian za swą płacę (płaca realna) lecz również, i to społecznie ma znaczenie najważniejsze, **płaca robocza określa się przez swój stosunek do dochodów kapitalisty.** Jest to pojęcie „względnej płacy roboczej", ustalone również jeszcze przez Marxa.

Względna płaca robocza daje nam dopiero pojęcie o społecznym poziomie klasy robotniczej. Ona ilustruje nam postęp, zastój, czy też cofanie się społecznego położenia proletarjatu. I mówiąc o lwim podziale (a taki właśnie był tytuł jednego z moich artykułów, który uraził dyr. Starzyńskiego) mówiłem o tem, **że po przewrocie majowym dzięki poddanej klasom posiadającym polityce rządu rezultaty postępu gospodarczego zagarniają w pierwszym rzędzie kapitaliści. Robotnicy z trudem i drogą ciężkiej walki zdobywają tylko drobne ustępstwa.**

Wtedy też bodaj powoływałem się na wzrost wskaźnika akcji przemysłowych, jako przejaw wzrostu dochodów kapitału.

Nie posiadamy statystyki dochodów sfer przemysłowych. O ich wysokości możemy tylko wnioskować pośrednio. Ilustrują je względnie ściśle — jeśli chodzi o przemysł — kursy akcji, jeśli chodzi o wielkich rolników — ceny żyta i pszenicy. Przyjrzyjmy się odnośnym cyfrom, a jasnym będzie przynajmniej kierunek i tempo rozwoju dochodu tych warstw.

Przeciętne kursy akcji przemysłowych.

24	— 29.V	1926 r.	10.82
20	— 25.XII	1926 r.	19.51
20	— 25.VI	1927 r.	35.93
5	— 10.IX	1927 r.	36.70

Ceny pszenicy i żyta
na giełdzie warszawskiej w dolarach:

	Pszenica	Żyto
Rok 1913	3.75	2.77
5—10.VI 1926	4.08	2.82
6—11.VI 1927	6.98	5.88
5—10.IX 1927	5.68	4.45

Tak więc kursy akcji wzrosły od przewrotu majowego z górą

300 proc.

ceny żyta z **górą 60 proc.**
ceny pszenicy z **górą 50 proc.**

A były okresy np. w czerwcu b. r. gdy ceny te stały jeszcze wyżej, a płace robocze według obliczeń zamieszczonych w broszurze Starzyńskiego — w stosunku do kosztów utrzymania wzrosły o 8—15,5 proc.

W stosunku do kosztów żywności, (obliczenie bardziej miarodajne ze względu na niskie płace, niewystarczające na pełne utrzymanie) płace niektórych kategorji **zmniejszyły się o 2 — 14 proc.,** niektórych zaś **zwiększyły o 8 proc.**

Czyż nie wystarczająca ilustracja do naszego twierdzenia, o lwim podziale!

Kto nie chce go dojrzeć, ten nie dojrzy go. I nie potrzeba swej niechęci pokrywać oburzeniem na „demagogję" i „frazesy". Klasa robotnicza widzi ten lwi podział i o swoją cząstkę w polepszonej konjunkturze walczy zarówno z kapitałem (strajki o płace) jak i z rządem (walka o zniżkę cen, o sprawiedliwe opodatkowanie). — Nawet broniąc rządu należy to rozumieć.

Zygmunt Zaremba.

SKĄD PRZYWOZIMY I DOKĄD WYWOZIMY

„Przemysł i Handel" opublikował ciekawe zestawienie dotyczące kierunku naszego handlu zagranicznego. Podajemy za nim przedewszystkiem tablicę oświetlającą źródła naszego przywozu.

Przywóz z krajów	% ogólnego przywozu za czas od 1-I. do 31-VII 1927 r.	1926 r.
Niemcy	24,9	21,7
Stany Zjedn.	11,9	18,2
Anglja	8,8	10,4
Francja	7,4	7,2
Austrja	6,4	6,6
Czechosłowacja	5,3	4,8
Rosja	5,0	0,9
Holandja	4,0	3,8
Włochy	3,2	6,3
Rumunja	3,0	1,0
Indje Brytyjskie	2,4	2,9
Szwecja	2,0	1,2
Szwajcarja	2,0	2,0
Węgry	1,8	0,8
Danja	1,7	1,5
Belgja	1,5	1,2
Łotwa	0,5	0,3
Inne kraje	8,2	0,2

Widzimy z tego zestawienia, że w ciągu pierwszych 7 miesięcy b. r. wzrósł przywóz z Niemiec, Czechosłowacji, Rosji, Rumunji. Węgier i nieznacznie z Francji, Holandji, Szwecji, Danji i Belgji — natomiast spadł przywóz ze St. Zjednoczonych A. P., Anglji. Włoch, Indji Brytyjskich.

Rzuca się w oczy wzrost przywozu od najbliższych sąsiadów Polski.

A teraz gdzie wywozimy?

Wywóz do krajów	% ogólnego wywozu od 1-I do 31-VII 1927 r.	1926 r.
Niemcy	30,2	25,6
Anglja	12,5	16,0
Austrja	11,5	12,3
Czechosłowacja	9,0	9,8
Szwecja	6,8	4,5
Rumunja	3,7	3,1
Holandja	3,6	4,0
Danja	3,0	4,2
Belgja	2,6	2,3
Włochy	2,3	1,7
Węgry	2,2	1,7
Rosja	5,1	1,2
Francja	1,8	3,5
Łotwa	1,6	2,7
Indje Brytyjskie	1,1	0,2
Szwajcarja	0,8	1,0
Stany Zjednoczone	0,8	0,8
Inne kraje	4,5	5,4

Zwiększył się wywóz do Niemiec, Szwecji Rumunji, Rosji, Węgier. Zmniejszył się zaś wywóz do Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Holandji, Francji.

Wyniki obrotów towarowych z poszczególnemi krajami ilustruje następujące zestawienie:

Nazwa kraju	Saldo ujemne zł. w zł. od 1-I. do 31 VII 1927	dodatnie (+) (—) w miljon. 1926
Szwecja	+ 36,6	+ 26,1
Austrja	+ 33,4	+ 57.7
Czechosłowacja	+ 23,4	+ 47,8
Anglja	+ 18,7	+ 67,7
Niemcy	+ 10.6	+ 87,3
Danja	+ 8,0	+ 23,0
Łotwa	+ 7,9	+ 17,4
Belgja	+ 7,1	+ 10,9
Węgry	+ 1,4	+ 9,2
Rumunja	+ 0,6	+ 17,0
St. Zjedn.	—106.9	— 70,7
Francja	— 55,6	— 5,4
Rosja	— 30,2	+ 4,4
Indje Bryt.	— 14,7	— 10,7
Szwajcarja	— 12,1	— 1,8
Włochy	— 11,5	— 14,1
Holandja	— 9,5	+ 11.6
Inne kraje	— 40,9	— 0,8

Zauważmy dla jasności obrazu, że na wysokich cyfrach przewagi wywozu polskiego nad importem w stosunku do Anglji, Niemiec i innych krajów w r. zeszłym zaważył potężnie strajk górników w Anglji, zaś na zwiększenie salda ujemnego ze St. Zjednoczonych Am. Półn. wpłynął zwiększony import zboża.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 22 października

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124,14 Holandja 358.75. Londyn 43,43. Paryż 35,01 Praga 26.41½. Szwajcarja 171.93. Włochy 48.73 Wiedeń 125.81. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93,00. 10% Poż. kolej. 103.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 65,60 8% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 77.00 5% P.L.Z. Warszawy 5725 — 65.00 — 59.00 — 4½% L. Z. Warsz 64.25—65.00 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00— 56.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.00. Dolarówka 58.50—58.25.

Akcje.

Bank Polski 156,50—158,50. — Bank Dyskontowy 136,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 28,90. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 99,00. Kijewski 80.00. Siła 109.00 Chodorów 118 00 Czersk 1,25 Gosławice 78.50 Cukier 6.00—5,90 Łazy 1,48. Wysoka 133,00. Nobel 55,00. Węgiel 117.00. 115.75. Firlej 57.00 Cegielski 54.00 58,00,— Lilpop 38,50—38.25 Modrzejów 10.55. Norblin 210.00. Ostrowiec 96,00 92.00. Rudzki 62.00 29 50 Starachowice 78.00 — 84,50— Zieleniewski 23.00. Zawiercie 40,00 Żyrardów 19.25. 22,00—21.50 Borkowski 4,00—4.15. Bank Handlowy 128.00. Elektryczność 77.00 Częstocice 3.75—3.75. Parowóz 53.50 — 54.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 22 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8 88¾.

Akcje — bez zmiany. Bank Polski 157,50. Cukier 5,85. Węgiel 116,80. Modrzejów 10,30. Lilpop 42,00. Ostrowiec 96,00. Starachowice 80,00 (5,33). Żyrardów 20,60.

Rubli 100 złotem 474 w płac. Tendencja dla akcji wyczekująca; dla Listów Zastawnych złotowych nieco słabsza, bez zainteresowania. Rubel złoty mocny 4,74 bez oddawców. Obroty średnie.

NOWE ZAGADNIENIA W KOOPERACJI SPOŻYWCÓW

Rok 1927 przynosi duże zmiany w ruchu spółdzielczym w Polsce; wchodzą tu w grę nowe wartości i nowe wskazania życiem podyktowane. Hasła dotychczasowe, polegające na wprowadzeniu najdalej idących oszczędności, byle przetrwać kryzys walutowy, już nie wystarczają. Życie postępuje naprzód: stąd wysuwa się potrzeba nowych haseł: **rozbudowy pod względem handlowym, produkcyjnym i propagandystycznym.**

Jest to zmiana zasadnicza i ogromnie znamienna.

W latach „poinflacyjnych" 1924, 1925 i 1926 r. spółdzielnie pracowały z następującemi hasłami: zmniejszenie kosztów handlowych, skurczenie i przystosowanie do sił finansowych aparatu gospodarczego i asortymentu towarowego. Były to metody konieczne i nieodzowne.

Dzięki nim spółdzielnie w dużej większości przetrwały kryzys walutowy i zdobyły własne płynne środki obrotowe.

Dzisiaj uzdrowienie gospodarki finansowej i budżetowej ogółu spółdzielni zostało już w dużej mierze dokonane. Zbiorowy bilans 802 spółdzielni za 1926 r. wskazuje na to wyraźnie. Oto cyfry:

Aktywa

	zł.	%
Kasa	877.035	4.4
Towary	9.073.847	45.2
Nieruchomości	3.826.162	19.1
Ruchomości	1.512.464	7.5
Dłużnicy	3.929.187	19.6
Niedobory	844.438	4.2
Razem	20.063.133	100%

Passywa

	zł.	%
Udziały	2.831.597	14.1%
Fundusze własne społeczne	4.068.843	20.3
Wkłady oszczędności	1.012.662	5.0
Wierzyciele	10.695.550	53.3
Nadwyżka	1.454.481	7.3
Razem	20 063.133	100.0

Spółdzielnie jak widzimy w połowie obracają własnemi kapitałami, w połowie zaś obcemi. Jeszcze widzimy tutaj 53.3%, a wraz z oszczędnościami 58.3% (własne kapitały 41.7%), to jednak dynamika ruchu mówi, że wraz z oszczędnościami było w 1924 r. obcych kapitałów 64.7%, w 1925 r. — 59.9%. obecnie 58.3%. Własne natomiast kapitały z roku na rok powiększały się odpowiednio.

Drugim momentem ważnym w życiu spółdzielczości, to stale z roku na rok **zmniejszające się koszty handlowe.** O ile w 1924 r. wynosiły one w stosunku do ogólnego obrotu 10.5%, w 1925 r.— 9.2%, to w 1926 — 8.4%. Równorzędnie z tem zmniejsza się z roku na rok kalkulacja i nadwyżka brutto. Rok 1924 wykazał 10.6%, 1925 — 10.2%, a 1926 r. — 9.2% nadwyżki brutto w stosunku do ogólnego obrotu. Już to samo dowodzi, że spółdzielnie coraz bardziej skutecznie konkurują z handlem prywatnym.

Dane wyżej przytoczone stwierdzają najlepiej, że kryzys „poinflacyjny" spółdzielnie zorganizowane w Zw. Spółdzielni Spożywców Rzeczp. Polskiej przebrnęły szczęśliwie. Istnieje wprawdzie jeszcze sporo stowarzyszeń, borykających się z trudnościami finansowo - budżetowemi, całość jednak ruchu ma je już po za sobą.

Jak już mówiliśmy, spółdzielczość wchodzi w nowy okres rozbudowy, gospodarki z jednej i działalności propagandystycznej z drugiej strony. Z zakresu działalności gospodarczej wysuwają się dwie kwestje: **rozbudowa handlowa i rozszerzenie działalności piekarnianej.**

Rozbudowa handlowa obecnie w wielu dobrze gospodarujących spółdzielniach idzie przede wszystkiem w kierunku rozszerzenia asortymentu spożywczego na takie artykuły jak: nabiał, mleko, tłuszcze, wędliny, owoce i t. p. Dotychczasowy obrót zbiorowy 802 spółdzielni w 1655 sklepach za 1926 r. wynosił 110 miljonów złotych. Na jednego członka wypada zakupu rocznego do 200 zł. To oczywiście jest kwotą znikomą i dowodzi, że spółdzielnie nie odgrywają dominującej roli w budżecie robotniczym. Chcąc ten stan polepszyć, spółdzielnie wprowadzają szerszy, niż dotychczas, asortyment. Część silniejszych stowarzyszeń ponadto idzie w kierunku uruchamiania nowych sklepów, aby przyciągnąć nowych członków i udostępnić nabywanie większej ilości towarów dotychczasowym, nie mogącym się w danej spółdzielni aprowidować ze względu na znaczną odległość danego sklepu od mieszkania członków.

Druga dziedzina gospodarcza, wymagająca rozszerzenia działalności — to kwestja **piekarnictwa.** Spółdzielnie Zw Sp. Sp. Rz. Polskiej posiadają 120 piekarni we wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju. Wypiek chleba za 1926 r. wyniósł w nich 21.850 000 kg. Statystyka, dokonana przez **Komisję Ankietową** wykazała, że w miastach spółdzielnie nasze wypiekają 11% całej produkcji chlebowej. W wielu ośrodkach spółdzielnie poważnie konkurują z prywatnym piekarnictwem, regulując ceny i walcząc skutecznie z zakusami prywatnych piekarzy o ceny chleba. (Częstochowa, Łódź, Pabjanice i inne). **Ostatnio Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi przełamała lokaut piekarzy po 4-dniowej walce.**

Chcąc rozwinąć bardziej dział piekarniany, spółdzielnie idą w kierunku mechanizacji lub budowy mechanicznych piekarń. Dotychczasowy jednak stan piekarń mimo całego swego rozwoju nie może zadowolić władz spółdzielni i Związku Sp. Spożywców. **Obecnie jest zakreślona prawidłowa akcja Związku by przeprowadzić mechanizację piekarń spółdzielczych w 40 większych spółdzielniach.** Najpoważniejszemi punktami są: Zagłębie Dąbrowskie, Łódź, Warszawa, Częstochowa, Lublin, Lwów, Białystok i szereg innych. Akcja ta napotyka na wiele trudności formalnych i bankowych, jednak dzięki życzliwości stanowiska, jakie zajął w tej sprawie Wydział Aprowizacyjny Min. Spraw Wewnętrznych— posuwa się naprzód.

Ostatnią sprawą narastającą w spółdzielczości — to konieczność masowej energicznej **propagandy.** Mimo, że spółdzielczość korzystnie przełamuje trudności finansowe i budżetowe, jednak wpływ działalności propagandystycznej i kulturalno - oświatowej znacznie osłabł. Zjawisko to w pewnej mierze było zrozumiałe w okresie kryzysu finansowego, obecnie jednak w fazie projektów rozbudowy gospodarki jest już niedopuszczalne. Propaganda w spółdzielczości — to jej mózg i dusza — bez niej spółdzielczość byłaby bezdusznym tworem handlowym. **Rozwinięcie w tym kierunku akcji i zakreślenie dla propagandy szerszego pola działania — jest nieodzownym warunkiem dla dalszego rozwoju spółdzielczości.**

Ożywienie akcji propagandystycznej narzuca się w 2 kierunkach: 1) **przez ożywienie Rad Okręgowych prowincjonalnych;** 2) **przez rozwinięcie działów propagandy większych spółdzielni.** Rady Okręgowe prowincjonalne w wielu okręgach poczyniły szereg prac celem zakładania nowych spółdzielni w miejscowościach dotychczas nieskooperatyzowanych oraz ożywienia prac oświatowych w dotychczasowych spółdzielniach. Drugą dziedziną są prace propagandystyczne i kulturalno - oświatowe wewnątrz większych spółdzielni robotniczych. Prace te zmierzają do ożywienia starych członków i wciągnięcia do szeregów nowych jednostek; akcję tę prowadzi się zarówno wewnątrz na zebraniach spółdzielni, jak również nazewnątrz w łączności ze związkami zawodowemi, T. U. R.-em i innemi instytucjami oświatowemi proletarjatu.

Oto ogólne zarysy o drogach, jakiemi postępuje spółdzielczość spożywców w Polsce w swem dążeniu do rozwoju gospodarki handlowej i pracy ideowej, której celem jest osiągnięcie korzyści materjalnych i moralnych dla szerokich mas pracujących.

J. Żerkowski.

KOMISJA ANKIETOWA

Każdy tydzień przynosi ze sobą coraz nowe postępy w pracach **Komisji Ankiety o kosztach produkcji.** Że Komisja dostarczy mnóstwo pierwszorzędnego materjału dla poznania warunków rozwoju przemysłu w Polsce, że rzuci snop światła na dalsze drogi walki klasowej proletarjatu, — to nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości.

Dlatego z dumą przypominamy, że inicjatywa Ankiety wyszła z Z. P. P. S.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

PRZYJACIEL DZIECI

DODATEK DO „ROBOTNIKA"

O MULARCZYKU, CO KAMIENIOM ROZKAZYWAŁ

Za siedmioma drogami, za siedmioma miastami był las.

W lesie tym stała chatka z chróstu, a w tej chatce mieszkali dziad i bada.

Starzy byli oboje i samotni. Dzieci im poumierały, wnuków nie mieli. Przykrzyło im się.

Raz poszła baba na porębę na jagody.

Drepcze — drepcze, chyla się — chyla, zbiera — zbiera, a spieszy się, bo słońce wysoko, czas wracać.

Jak już nazbierała, patrzy, rośnie paproć koło białego kamienia. Schyliła się babina, żeby liść paprociany zerwać, a tu coś piszczy!

Dziecko, nie dziecko! kocię, nie kocię!

Przygląda się zdziwiona: dziecko! Pod białym kamieniem w paproci leży golutkie i popłakuje.

O rety! Olaboga!

Aż się baba za głowę złapała!

Czemprędzej dzbanek mchem wysłała, dzieciąteczko na tym mchu ułożyła, paprocianym listkiem obetkała i do chałupy śpieszy.

Kusztyk, kusztyk! Kusztyka baba z lasu, a dziad na przyzbie siedzi, fajkę pali i wygląda.

Przykusztykała baba do dziada i powiada:

— Zgadnij, com znalazła w lesie?

— Pewnie jagody — zgaduje dziad.

Ale baba kręci głową, że nie.

— No to może grzyba znalazłaś?

Ale baba kręci głową, że nie.

— Już wiem — mówi dziad — znalazłaś pod białym kamieniem małego zajączka.

ścianej chacie u dziada i baby, że u rodziców lepiej być nie może.

To też rósł Znajduszek dziadowi i babie, na pociechę, aż urósł na sporego chłopaka.

Dziad i baba napatrzeć go się nie mogli. Kochali go też bardzo i on ich kochał. Dobrze im było ze sobą wszystkim trojgu.

Uradzili dziad z babą, że trzeba wreszcie znajduszka jakoś nazwać po ludzku i nazwali go Michałkiem.

Bardzo to ładne imię „Michałek", to też się Znajduszkowi podobało i rad się wszędzie Michałkiem nazywał.

Gdy Michałek miał już piętnaście lat, powiedział dziad do baby:

— Słuchaj babo, ja stary i ty stara. Wiekować nie będziemy. Czas, żeby chłopak nauczył się myśleć o sobie. Niech idzie w świat i rozumu nabierze. Wróci, to powie nam, czem chce zostać, może krawcem, może ślusarzem, może doktorem, albo adwokatem? Daj mu chleba na drogę i czystą koszulę, niech jutro zrana idzie.

Utkwiła baba kromkę chleba, powidłami ją z borówek posmarowała, czystą koszulę wyjęła ze skrzyni i tak do Michałka powiada:

— Ja jestem już stara i dziad jest stary. Wiekować nie będziemy. Czas, abyś sam o sobie pomyślał. Idź we świat i nabierz rozumu. Jak wrócisz, to nam powiesz, czem chcesz zostać, czy stolarzem, czy ślusarzem, adwokatem, czy doktorem.

Bądź zdrów. Masz tu czystą koszulę na zmianę i kromkę chleba. Idź i wracaj prędko.

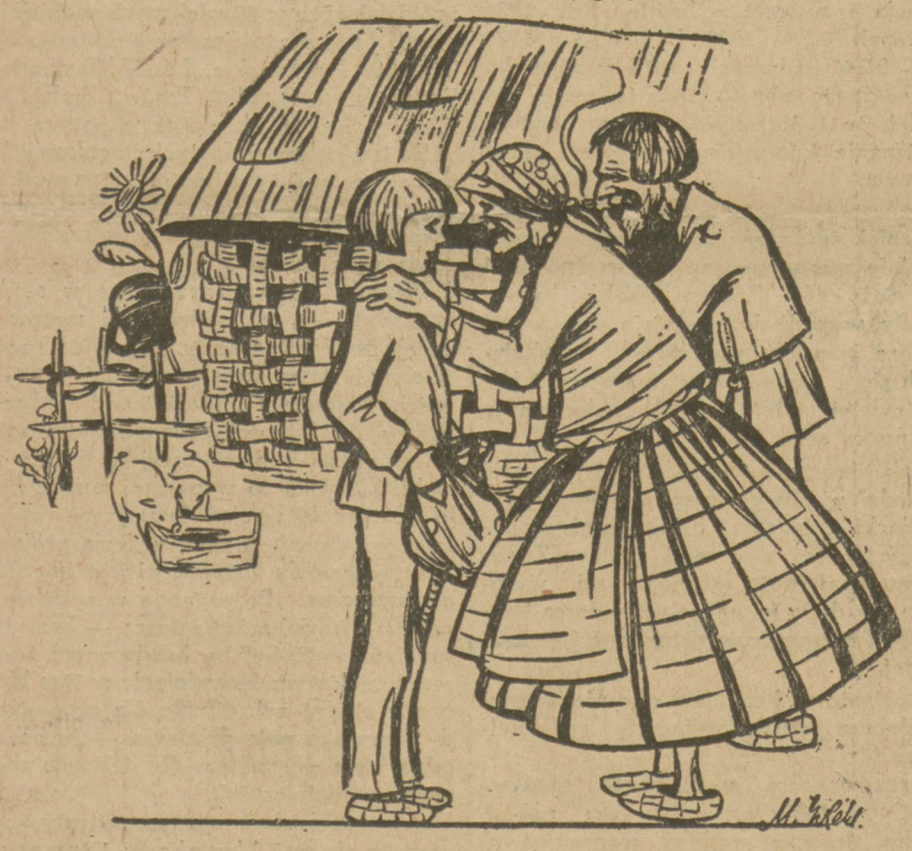

Baba uśmiechnęła się i pyta:

— A co zrobimy z tym zajączkiem?

Zamyślił się dziad, pociągnął z fajki dwa razy i powiada:

— Będziemy go chować.

Wtedy baba pokazała dziadowi znalezione dzieciątko, na dnie dzbanka śpiące.

Ucieszył się dziad! Aż fajkę z ust wypuścił, że się po trawie potoczyła i w kretowisko cybuchem wpadła.

Miło zajączka żywego chować w chacie, ale jeszcze milej chować dziecko!

Dobrze było Znajduszkowi w chróPocałował Michałek w ręką babę i dziada, na chałupkę chróścianą się obejrzał, pomyślał, że się chałupka niedługo ze starości rozleci, westchnął sobie i poszedł.

Idzie lasem, idzie, wyszedł na polanę.

Zachciało mu się pić, to się schyli tu, tam jagodę zerwie i idzie dalej. Wtem uderzył o coś nogą, a tak boleśnie, aż mu świeczki w oczach stanęły!

Patrzy: kamień pod paprocią.

Rozzłościł się i powiada:

— Bodajeś przepadł, ty twardy kamieniu!

A kamień jęknął.

Michałek poszedł dalej.

Idzie — idzie, idzie—idzie, aż przyszedł na pole. Patrzy: po polu, chodzi chłop z pługiem i orze, a na roli gęsto leżą kamienie. Co koń pługa pociągnie, to ostrze na kamień natrafi. Źle orka idzie.

Zobaczył chłop Michałka, przystanął i zaczął się skarżyć.

— Biedę mam z temi kamieniami. Więcej na mojej roli kamienia, jak ziemi. A wiadomo, na kamieniu chleb się nie urodzi. Przyjdzie mi chyba z głodu umrzeć z żoną i z dziećmi.

I nagle rozzłościwszy się, zaczął ten chłop kamienie przeklinać:

— A bodaj was! ażebyście!

Kamienie jęknęły głucho, ale się nie ruszyły z miejsca, bo nie mogły.

Michałek postał jeszcze trochę, postał, ale wreszcie poszedł dalej.

Idąc zaczął myśleć o tem, coby tu zrobić, żeby i ludziom i kamieniom było dobrze i żeby sobie wzajem nie przeszkadzali?

Idąc tedy i rozmyślając mijał Michałek wsie pełne chałup. Chałupy były wszystkie koślawe, zmurszałe, po okienka w ziemię zapadłe. Deszcz przez nie przeciekał jak przez sito i wiatry przewiewały.

Im dłużej patrzył Michałek na tę nędzę, tem smutniej robiło mu się na duszy. Czuł, że mu serce mięknie z żalu w piersiach, ale nie wiedział co na to zaradzić.

Ludzie spotykani pytali go:

— Gdzie to idziesz chłopcze?

— We świat — odpowiadał im Michałek.

— A po co to we świat idziesz?

— Rozumu idę nabrać, aby wrócić i dziadowi i babie powiedzieć czem chcę zostać.

— Może zostaniesz doktorem? albo oficerem? — pytali ludzie.

— Nie wiem jeszcze — odpowiadał Michałek i szedł dalej, a z koślawych, dziurawych domów wyglądały za nim blade dzieci i patrzyły długo.

Raz spotkał Michałek na swe drodze ślimaka.

Ślimak szedł powoli, ale z wielką fantazją dźwigał na swym grzbiecie śliczny i mocny domek, przez który deszcz nie przeciecze i wiatr nie przewieje.

Michałek pomyślał:

— Ślimak jest szczęśliwy. Ma ciepły i mocny domek, w którym mu wygodnie.

(C. d. n.). **Ewa Szelburg.**

WROBELEK

Wróbelczek biedny do okienka puka,
Czy nie znajdzie chlebka biedny patrzy, szuka.
Głodny i zziębnięty ten wróbelek mały —
W pogoni za chlebem przeleciał dzień cały.
Puk, puk w okieneczka — może tu dostanie,
Kręci łebkiem — prosi, daj mi chleba panie!
Biedak jest i żebrak ten wróbelek mały
Patrzy, czy kruszeczki gdzie nie pospadały.
Jasia wróbeleczka wnet zauważyła
I za okno chlebka mokrego włożyła.
Teraz wróbelczek cir, cir sobie nuci,
A gdy czasem Jania po cichu się smuci,
Wróbelek wesoło pod okienkiem siada
I przeróżne bajki Jasi opowiada

Helena Dawidow.

O HENIUSIU KTÓRY SIĘ NUDZIŁ I BROŃCI, KTÓRA SIĘ NIGDY NIE NUDZIŁA

Heniuś był w siódmem niebie! Zaraz nakręcił sprężynkę i puścił samochód na podłogę. Zabawka z szumem i stukotem objechała dokoła stół. Co to była za radość!

— Teraz dopiero będę się codzień pysznie bawił! — wołał zachwycony swą zabawką Henio.

Ale po kilku nakręceniach sprężynka rozluźniła się i samochód nie chciał już sam jeździć.

Chłopiec bardzo się zmartwił.

Wprawdzie wuj powiedział, że to drobiazg, że można przywiązać sznurek do blaszanego siedzenia i tak ciągnąć samochód po podłodze, ale to przecież już nie była sama zabawa.

— Samochód na sznurku? fe! co to za samochód!

Nawet nie można go było przerobić na zwyczajny wózek, bo przecież zwyczajne wózki są drewniane a nie z blachy...

I tak śliczny, kupny samochodzik nie był już ani samochodem, ani wózkiem, był niczem.

Na pocieszenie kupiła ciocia Heniowi w drugim sklepie z zabawkami ślicznego kogutka.

Kogutek był jak żywy. Miał oczka błyszczące, czerwony grzebień z sukna wystrzyżonego w zęby i prawdziwe, kolorowe piórka na ogonie.

Ale najciekawsze i najzabawniejsze było to, że ten sztuczny kogutek za pociśnięciem kukurykał jak prawdziwy kogut!

Heniuś, choć już spory chłopiec, skakał do góry z uciechy i klaskał w ręce jak małe dziecko.

Bezustannie naciskał śmiesznego kogutka, a kogutek piał za każdym razem: — ku-ku-ry-kuuu!

Po jakimś czasie jednak kogutek piać przestał.

Próżno Heniuś pociskał go to z tej to z tej strony, próżno potrząsał nim... nic nie pomogło!

Zabawka umilkła i już nie chciała się odzywać.

— Co mi po takim zepsutym kogucie, który już nigdy nie zapieje? — narzekał Henio.

— Baw się nim i tak — powiedziała druga ciocia — widzisz jakie ma jeszcze ładne piórka...

Tak piórka były jeszcze ładne, ale każdy przyzna, że to już było nie to samo, co przed tem.

I Heniuś stracił serce do kogutka.

Miał jeszcze wiele innych zabawek, ale ze wszystkiemi mu się jakoś nie wiodło.

Pajacyk pikał wciąż jedne i te same koziołki, że już się na nie i patrzeć bez znudzenia nie było można.

I co najgorsze, że te wszystkie kupne zabawki dużo pieniędzy kosztowały, więc mama ciągle przestrzegała Heniusia żeby się z niemi ostrożnie obchodził, żeby ich broń Boże czestem używaniem nie popsuł.

Bo popsuć było łatwo bardzo.

Chciał naprzykład chłopiec zobaczyć, co jest we środku blaszanej muchy, że sie sama kręci — już się mucha zepsuła i była na nic...

Chciał zrobić tak, żeby ołowiani żołnierze pokładli karabiny i spoczęli, to karabiny poułamywały się razem z rękami żołnierzy.

Słowem więcej było utrapienia i szkody z temi drogiemi zabawkami, niż prawdziwej zabawy.

Henio w końcu i patrzeć na swoje zabawki nie chciał, tylko z kąta w kąt chodził i nie wiedział czem się zająć, żeby się nie nudzić.

(C. d. n.)

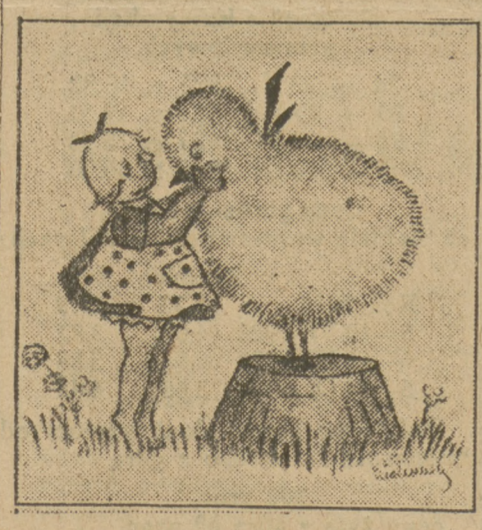

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Olka H. Redakcja „Przyjaciela Dzieci" nie zawsze może na wszystkie listy odpowiedzieć. Nie zrażaj się jednak i pisz. — Bardzo ciekawa była ta przygoda.

Do Halinki M. „Przyjaciel Dzieci" nigdy nie wyśmiewa listów dzieci. Możesz śmiało pisać o wszystkiem i o dużej lalce, którą dostałaś. Czy szyjesz dla niej sukienki? Jeśli by Ci były wzory potrzebne, napisz.

Do **Genia Michalskiego.** „Przyjacielowi" bardzo smutno, że ciągle chorujesz. Co to za brzydka choroba, która Cię tak długo trapi- Napisz dokładny swój adres, a wyślemy Ci książkę, skoro tak bardzo czytać lubisz. „Przyjaciel Dzieci" nie może — niestety — wciąż do Ciebie przychodzić, choćby chciał. Miło mu, że go lubisz.

ZADANIE.

Ułożył J. K. z Będzina.

. . . . . CZ
. . . . . CZ .
. . . . . CZ . .
. . . . . CZ . . .
. . . . CZ . . . .
. . . CZ . . . . .
. . CZ . . . . . .
. CZ . . . . . .
CZ . . . . . .

W powyższej figurze kropki zastąpić literami (pozostawiając na swych miejscach litery ustawione w zadaniu) tak, aby wyrazy czytane poziomo dały następujące znaczenia:

1. Nadworny malarz Augusta III.
2. Urzędnik w dawnej Litwie.
3. Część ubioru.
4. Plemię koczujące.
5. Gad.
6. Aktorka polska.
7. Miasto w byłej Galicji.
8. Agronom i literat polski XVIII w.
9. Roślina.

Za rozwiązanie powyższego „Zadania" będą wylosowane dwie nagrody.

ROZWIĄZANIE REBUSA NADESŁALI:

Ognisko I na Ochocie, Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, H. Piwnicka, H. Flancmanówna, A. Flancmanówna, F. Malarecki, J. Rothówna i B. Kuśmierski.

POKWITOWANIE.

Na fundusz „Przyjaciela Dzieci".

R. H. 4 zł.
I. Rolińska 2,40 zł.

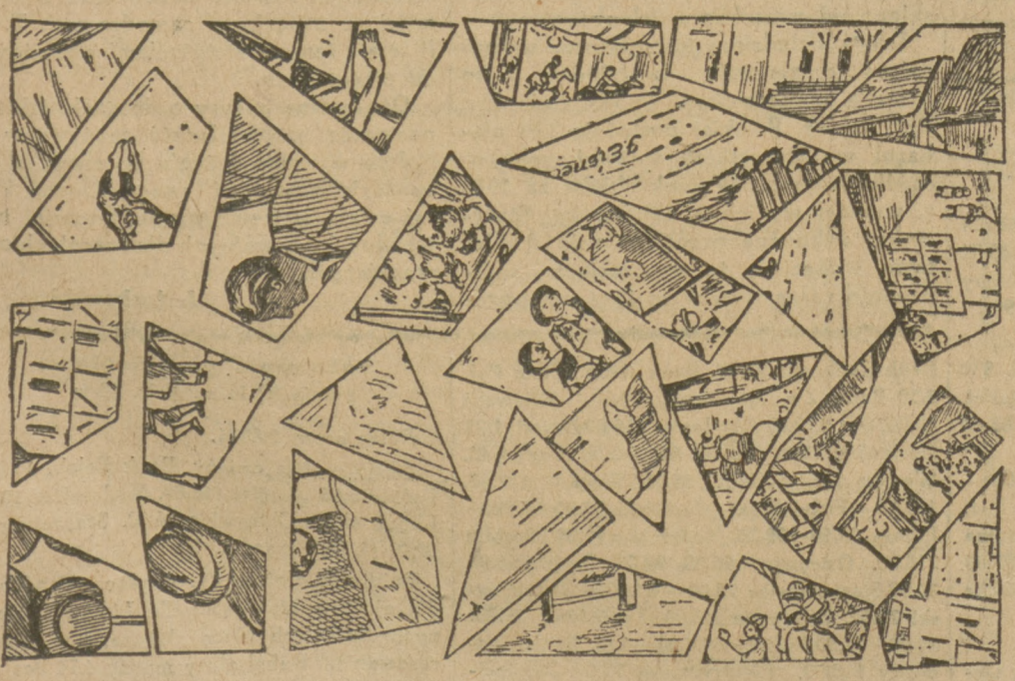

ŁAMIGŁOWKA

Ryciny te należy rozciąć na części składowe i z otrzymanych kawałków ułożyć cały obrazek.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do Redakcji „Przyjaciela Dzieci" Warecka 7.

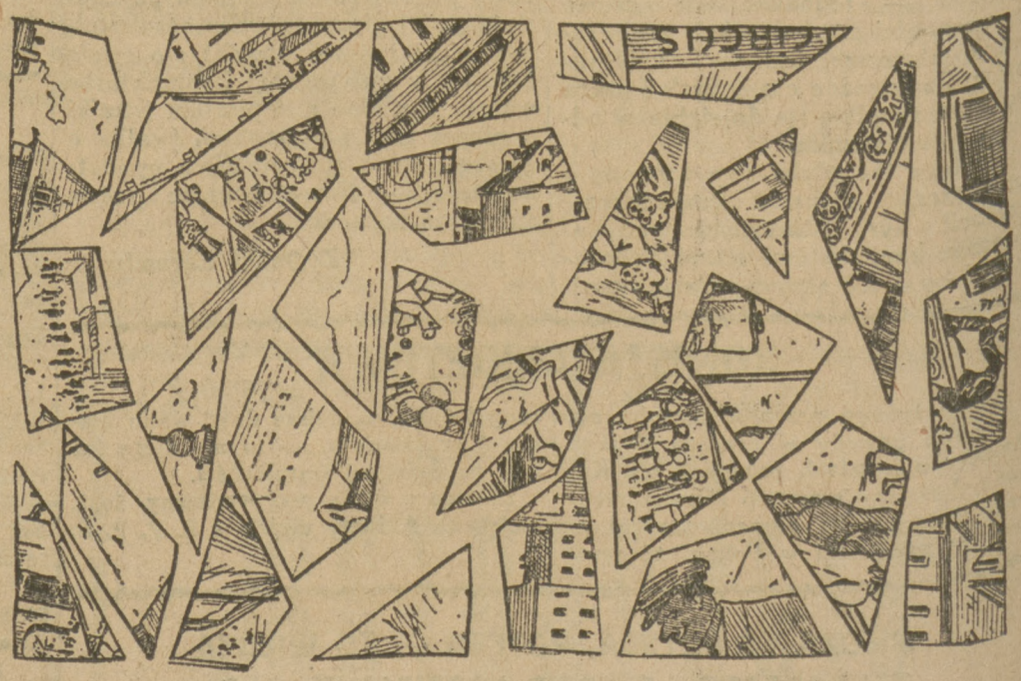

ŻYCIE PARTJI

Zjazd Powiatowy Warszawski. Dziś o godz. 11-ej rano w sali Z. Z. K. (III piętro) przy ul. Czerwonego Krzyża 20, rozpocznie się doroczny Zjazd **wszystkich członków P. P. S.** powiatu warszawskiego.

Zjazd potrwa do godz. 8-ej wiecz. Obiad dla wszystkich uczestników jest przygotowany.

Towarzysze, przybywający na Zjazd winni zgłaszać się do biura Zjazdu (pokój obok sali) po karty wstępu. W tym celu należy przedstawić legitymację członkowską ze stemplem „rejestracja 1927 r." i pieczęcią O. K. R. Warszawa Podmiejska.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. przypomina o zebraniu wtorkowem Wydziału, przypadającym na dzień 25.X r. b., punktualnie o godz. 7-ej wieczorem.

Na zebraniu wygłosi referat (z przezroczami) tow. Krachelska na temat „Warunki pracy robotników młodocianych w Niemczech".

MŁODZIEŻ

Wycieczka do Bibljoteki Publicznej. Dnia 30 b. m., w niedzielę, odbędzie się staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Bibljoteki Publicznej. Wycieczkę oprowadzać będzie dyr. Czerwijowski. Zbiórka o godz. 11 rano przed gmachem Bibljoteki, ul. Koszykowa 26. **Udział w wycieczce bezpłatny.**

Staraniem Klubów Rozrywkowych Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci (Oddział Warsz.), odbędą się w niedzielę, dnia 23 b. m., zabawy dla dzieci: w „Ognisku" Wolska 44. Obrazy świetlne i zabawy.

W sali Związku Tramwajarzy, Puławska 21, komedyjka i bajka z przezroczami.

W Ognisku, Syrokomli 22, piosenki, fortepian, zabawy.

Wstęp 20 gr. lub 50 gr. miesięcznie.

Z sądów.

3 SPRAWY „RZECZPOSPOLITEJ".

Zagórski. Afery podatkowe Korfantego. Podsłuchy telefoniczne.

Sąd Pokoju 10 Okręgu rozpatrywał wczoraj 3 sprawy „Rzeczpospolitej".

W pierwszej z nich oskarżony był red. **Jasiński** za umieszczenie w Jednodniówce „Rzeczpospolitej" artykułu p. t. „Rewelacje w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, na tropie sprawców uprowadzenia". Sprawa ta już raz była na wokandzie, jednak została odroczona, celem wezwania nowych świadków.

Św. mjr. **Wenda** z generalnego inspektoratu sił zbrojnych stwierdził, iż nie towarzyszył gen. Zagórskiemu w pociągu, lecz spotkał go na dworcu w Warszawie. Na dworcu nie było żadnego oficera szwoleżerów. Zagórski traktowany był, jako człowiek wolny.

Mjr. **Mazurkiewicz** na zapytania sędziego **Ślązkiewicza** odmówił odpowiedzi, tłumacząc się tajemnicą śledztwa.

Kpt. **Miladowski** zawiózł do Wilna rozkaz zwolnienia gen. Zagórskiego. Rozkaz był w zamkniętej kopercie. Mjr. Wenda nie jeździł do Wilna.

Zeznawał również tragarz **Rudzicki.**

Ponieważ nie przybył płk. **Piątkowski,** szef żandarmerji, adw. **Niedzielski** wniósł o odroczenie sprawy. Sędzia przychylił się do wniosku obrony i sprawę odroczył.

W drugiej sprawie redaktor **„Rzeczpospolitej", Kapuściński,** oskarżony był o umieszczenie artykułu p. t. „Przegrana oszczerczej kampanji przeciwko posłowi Korfantemu". Red. Kapuścińskiego oskarżono z art. 267 za „czyszczenie" posła Korfantego przez rozszerzanie zarzutów pod adresem Min. Skarbu, prześladującego rzekomo posła Korfantego.

Jak zeznał na sprawie świadek inspektor podatkowy **Świtalski,** komisja szacunkowa stwierdziła, iż w 1924 r. Korfanty podał, że winien zapłacić 18 groszy podatku od swego dochodu, który rzekomo miał wynosić zł. 1,300. Jak się okazało, dochód ten wynosił 130 tys. zł.

Tak samo było w r. 1925 i 1926. Po stwierdzeniu fałszywości zeznań sprawa Korfantego skierowana została do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Sąd uniewinnił red. Kapuścińskiego.

W trzeciej sprawie redaktor **Kapuściński** oskarżony był za artykuł p. t. „Ohydne metody walki". W artykule tym pisano o istnieniu podsłuchu telefonicznego, z okazji aresztowań w Straży Narodowej i uwięzienia gen. **Malczewskiego.**

Zeznawał świadek ks. poseł **Kaczyński.** Stwierdził on, iż o istnieniu podsłuchu telefonicznego wie, jako referent budżetu Min. Poczt i Telegrafów.

Sąd redaktora Kapuścińskiego uniewinnił.

I. K.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d.

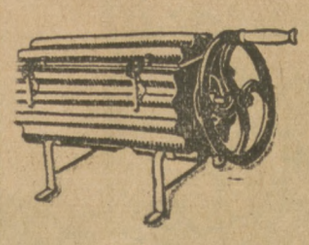

Pralki „MARYSIA"

piorą

8 razy szybciej niż ręcznie

TOW. PRZEM.-HANDL.

MASZYNY DO PRANIA syst. **T. PODOSKIEGO**

Ś-to Krzyska 9 m. 3, tel. 311-86.

Pokazy codziennie: Godz. 12—2 i 6—7.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym Polska znajdowała się jeszcze w obszarze wyżu barometrycznego i miała pogodę przeważnie dość jasną, choć rano jeszcze chmurną i mglistą.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9,7°, najniższa 3,7°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno i mglisto przy ogólnym wzroście zachmurzenia i lekkiem ociepleniu oraz skłonności do drobnych deszczów, zwłaszcza na zachodzie Polski; na wschodzie jeszcze możliwe przymrozki. Cisza lub słabe wiatry południowo - wschodnie, potem południowe, a w górach halny.

Nauczanie Pokoju. Pod tym tytułem wygłosi tow. sen. **Stanisław Posner** odczyt, urządzony staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów w Krakowie w dniu 30 października o godz. 4 p.p. w sali Kopernika Uniwersytetu Krakowskiego.

Dzień Święta Polskiej Młodzieży Głuchej i Niewidomej w 110 rocznicę założenia Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie odbędzie się dziś o godz. 12 w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych.

Nowe Poradnie. Po gruntownem odświeżeniu i rozszerzeniu lokalu III miejskiej stacji hygjeny zapobiegawczej przy ul. Spokojnej Nr. 15, uruchomione zostały poradnie dla niemowląt (przyjęcia odbywają się od godz. 12½ do 14½), dla matek ciężarnych (przyjęcia od 12½ do 15½), przeciwgruźlicza (od 13 do 18 g.) i skórno-weneryczna (od 17 do 19 g.). Nadto naświetlania od 12 do 17 godz.

Stypendja dla uczniów. Min. Oświaty ogłosiło konkurs na dwa stypendja imienia Adama Sławińskiego w wysokości 156 zł. każde dla uczniów państwowych i prywatnych gimnazjów warszawskich. Podania należy nadsyłać w terminie do dnia 30 listopada r. b. do Min. Oświaty (ul. Bagatela 12, wydział prawny).

Wystawa prac artystycznych. Artystka malarka p. Zofja Raczyńska, po sukcesach w Paryżu, wystawiła swoje prace w salonie Garlińskiego przy ul. Mazowieckiej. Są to niezwykle efektowne, ciekawe kompozycje malarskie na wszelkich tkaninach (suknie, szale, chusty, poduszki) oraz na porcelanie. P. Raczyńska, wniknąwszy w najnowsze prądy mody paryskiej, opanowała zazdrośnie strzeżone tajniki techniki tej dziedziny, dając rzeczy łączące harmonijnie subtelność rysunku z bogatą skalą barwnych tonów tła. Wystawa budzi duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród pań.

Z Tow. Ekonomistów. Jutro o godz. 20,15 w Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) odbędzie się odczyt prof. dr. Z. Daszyńskiej - Golińskiej p. t. „Zagadnienia populacyjne w świetle ostatniego Międzynarod. Kongresu w Genewie".

Z Koła b. Wychowańców Wyższej Szkoły Handlowej. Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu Koła (Szkolna 10) p. Bolesław Rutkowski wygłosi odczyt na temat: „Gospodarka m. Warszawy na tle budżetu".

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

NA TROPIE RADJO - KRADZIEŻY.

W związku z kradzieżą ze sklepu z przyborami radjo - elektrotechnicznemi Abrama Goldberga przy ul. Granicznej Nr. 4 na sumę 30,000 zł., policja 12 komisarjatu zatrzymała Icka Gernera, który w jednym ze sklepów, również przy ul. Granicznej, proponował zbycie większej ilości słuchawek do radjo. Przybysz posiadał przy sobie, jako wzór parę słuchawek, poznanych przez poszkodowanego Goldberga, jako jego własność pochodzącą z kradzieży.

SKANDALICZNE ZAJŚCIE NA STATKU.

W ubiegłą sobotę około 40 osób, udających się statkiem z Warszawy do Zakroczymia, wywołało awanturę. Awanturnicy pobili pomocnika kapitana i gdy dowiedzieli się, że zamierza on oddać ich w Czerwińsku w ręce policji, steroryzowali go, nakazali zawrócić o 4 kilometry wstecz i wysiedli. Z lądu zaś zarzucili statek kamieniami i dali kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, na szczęście chybionych. Po powrocie statku z Płocka, zameldowano o zajściu w komisarjacie wodnym. Obecnie toczy się w tej sprawie dochodzenie.

REWIZJA I ARESZTOWANIA W „JEDNOŚCI INWALIDZKIEJ".

Z polecenia podprokuratora V okręgu, policja 8 komisarjatu dokonała rewizji w składzie i kantorze spółdzielni p. n. „Jedność Inwalidzka" (hurtownia wyrobów tytuniowych) przy ul. Śliskiej Nr. 25. Opieczętowano i zabrano książki handlowe. Nadto zatrzymano pracowników tej instytucji: Jana Zielińskiego, kierownika hurtowni, Konstantego Jasińskiego, b. magazyniera i Andrzeja Komara, robotnika.

UJĘCIE SZAJKI FAŁSZERZY.

W kawiarni Saldowskiej na rogu ul. Konopackiej i Wileńskiej policja zatrzymała Jana Rostkowskiego, Ludwika Grodowskiego, Mieczysława Więckowskiego i Romana Urbasa. W chwili wkroczenia do kawiarni policji wspomniani rzucili pod stolik fałszywe banknoty: 9 sztuk po 5 zł., 2 sztuki po 20 zł., 1 sztukę — 10 zł. i jedną sztukę — 2 zł. Piąty członek szajki, Roman Zatorski, zbiegł.

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ.

Nocy ubiegłej kasiarze, posiłkując się podrobionymi kluczami, dostali się do domu Nr. 17 przy ul. Sanatorskiej. Tam zakradli się do biur zarządu fabryki czekolady sp. akc. „Plutos", gdzie w gabinecie rozpruli tylną ścianę kasy. Kasiarze zawiedli się, gdyż kasa zawierała jedynie weksle, rachunki, akcje i t. p.

ROZBICIE KASETKI.

Również nocy ubiegłej kasiarze dostali się od strony podwórza do domu Nr. 18 przy ul. Świętokrzyskiej, poczem posiłkując się łomem, dostali się do lokalu redakcji i administracji tygodnika ilustrowanego dla dzieci „Płomyk". Łupem kasiarzy stało się 360 zł., które zrabowali oni po rozbiciu kasetki stalowej.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Agrykola: od godz. 10 — 14 szereg imprez lekkoatletycznych, a mianowicie: zawody na odznakę PZLA., próby bicia rekordów polskich w biegu na 3 klm. (Szelestowski) i w sztafecie kobiecej 800 — 400 — 200 — 100 mtr. (Warszawianka) oraz bieg na przełaj 3 klm. o mistrzostwo okręgowe klubów klas B i C.

Godz. 13 — mecz hazeny drużyn żeńskich Warszawianki i PIWF. O godz. 15 mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Hasmonea (Lwów).

Marymont: godz. 12 Korona II — Varsovia II (mistrzostwo klasy B); godz. 14 Stella — Varna (mistrzostwo klasy C).

Boisko 36 p. p.: godz. 10,30 mecz towarzyski Warszawianka II — Drukarz I.

Drukarz II — Ordon boisko Lilpopianki, godz. 1.

Strzelnica, Nowy Świat 35 — konkurs strzelecki.

Cyrk: godz. 20 — zawody bokserskie z udziałem czołowych bokserów poznańskich i warszawskich oraz mecz główny Ran (Warszawa — Arlt (Gdańsk)..

Pod Strugą: o godz. 10 wewnętrzne kolarskie biegi szosowe Makabi.

Pozatem Warszawianka gra w dn. 25 b. m. w Łodzi z Turystami o mistrzostwo Ligi. W Katowicach Ruch — Czarni oraz we Lwowie Pogoń — I. F. S., przyczem ten ostatni mecz ze względu na zawieszenie Pogoni, prawdopodobnie nie dojdzie do skutku i I. F. C. bez gry uzyska 2 punkty i stosunek bramek 3:0 na swoją korzyść.

W poniedziałek dnia 24 b. m. o godz. 20 w lokalu Stowarzyszenia Pracowników Banku Polskiego — konferencja informacyjna Klubu Kolarzy w Warszawie.

HASMONEA (Lwów) — MAKABI 2:0 (0:0).

Wczoraj rozegrany został na boisku Skry mecz towarzyski pomiędzy lwowską Hasmoneą i miejscową Makabi, zakończony zwycięstwem Hasmonei w stosunku 2:0. Hasmonea wystąpiła z 4 graczami rezerwowymi i pokazała grę nieszczególną, podczas gdy Makabi grała zupełnie dobrze i była przeciwnikiem równorzędnym dla ligowców. Do przerwy Makabi miała kilka sytuacji do strzelenia bramki, zmarnowanych jednak przez napastników. Po przerwie Hasmonea zlekka przeważa i zdobywa w pierwszym kwadransie dwie bramki przez Mahlera. Sędziował p. Krukowski. Widzów 2 tysiące.

Przedmecz Hakoah II—Ascola II 3:3 (2:2).

Wyjazd lekkoatletów na Olimpjadę.

Jak się dowiadujemy, Zarząd P.Z.L.A. nie zamierza obesłać IX Olimpjady licznie, lecz pojadą tylko ci zawodnicy, którzy w roku przyszłym osiągną wyznaczone przez PZLA. minima. Minima te będą naogół lepsze niż dotychczasowe rekordy polskie.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

10,15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12,00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T. oraz nadprogram. 12,15. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warsz., poświęconego pieśni chóralnej w wykonaniu chóru „Echo Krakowskie", pod dyr. B. Wallek-Walewskiego. 14,10. Odczyt p. t. „Zabezpieczenie na zimę budynków inwentarskich i mieszkalnych" — wygł. inż. K. Kalinowski. 14,35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygł. p. Sz. Mędrzecki. 15,00. Komunikat meteorologiczny. 15,15. Transmisja koncertu z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Chór mieszany Krakowskiego Tow. Muzycznego i orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. B. Wallek-Walewskiego, oraz soliści: M. Ambrosowa, Z. Bandrowska-Osmecka, L. Jaworzyńska i J. Kryształowiczowa (soprany), F. Bodnicka, M. Lewandowska i E. Sekówna (alty), St. Matuszyk, F. Mazurkiewicz i J. Tukatsch (tenory), A. Mazurek (baryton), M. Bernaszewski i M. Różański (basy). Solo tenorowe „Quid sum miser" i „Sanctus" wykona p. St. Siwik. Program: Hector Berlioz: „Requiem" (Grande Messe des Morts) na chór mieszany, głosy solowe i orkiestrę. 17,20. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 17,40. Audycja literacka. Wykonawcy: p.p. Szczep-Ostoja i Elet. 18,30. Komunikat P. A. T. 18,45. Odczyt p. t. „Dzieje Zamku Królewskiego na Wawelu". IV. — wygł. prof. H. Mościcki. 19,10. Odczyt p. t. „Ludność Polski" — wygł. prof. Al. Janowski. 19,35. Odczyt p. t. „Reykjawik" — wygł. p. F. Goetel. 20,30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, J. Turczyńska (śpiew), Margerita Trombini-Kazuro (fort.) i prof. J. Lefeld (akomp.). 22,00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy, oraz nadprogram. 22,30. Transmisja muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. 12.20 — 13.00 Koncerty płyt gramofonowych. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 „Stosunki służbowe nauczycieli" Część I (dział „Pedagogika i szkolnictwo") — wygłosi Józef Stypiński. 16.25 — 16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t.: „Zbiory rapperswilskie" (z powodu ich przewiezienia do kraju) — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.05 — 17.20 Komunikaty PAT-a. 17.20 — 17.45 Odczyt „Zagadnienie Jaglicy w Polsce" (Dział „Hygiena i medycyna") — wygł. dr. Zachert. 17.45 — 18.15 Program dla młodzieży i dzieci. Wypowie Redaktor „Iskier" p. Wł. Kopczewski (Mała kronika). 18.15 — 19.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia" w wykonaniu orkiestry Schusslera i Pewznera. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości — wypowie p. Bocheński. 19.35—20.00 22-ga lekcja kursu elementarnego języka francuskiego, według podręcznika p. Lucien Roquigny. 20.00 — 20.30 Odczyt p. t.: „Wycieczka na Polesie" (Dział „Krajoznawstwo") — wygł. dr. Regina Danysz - Fleszarowa. 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Koncert kameralny. Wykonawcy: p. Adelina Czapska (śpiew), Jan Dworakowski (1-e skrzypce), Leopold Dworakowski (2-gie skrzypce), Paweł Ginzburg (altówka) i Kazimierz Butler (wiolonczela). 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram.

Książki nadesłane

„Ubezpieczenie Społeczne w Polsce w 1925 r.". Pod tym tytułem ukazało się wydawnictwo Min. Pracy i Opieki Społecznej, stanowiące pierwszą próbę zebrania i opublikowania w jednolitej formie ważniejszych danych z działalności wszystkich instytucji ubezpieczeń społecznych w Polsce. Jest to dość spory tom zawierający w pięciu odrębnych działach sprawozdania finansowe i dane statystyczne ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia inwalidztwa i starości, ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych, ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia od bezrobocia. Wydawnictwo opracował radca Oswald Emfeld. Cena 6 zł.

Karol Homolacs. „Podręcznik do introligatorskiego zdobnictwa stemplowego" z uwzględnieniem innych technik swobodnych, jak haft, ścienne malarstwo patronowe i t. p. Tablic 27. Str. 105. 1927.

ZDUN SPECJALISTA

Wykonywa wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące.

SOLIDNIE, SZYBKO z bezwzględną odpowiedzialnością.

Telefon 94-59.

APTEKA—otwarta!!

ul. OKOPOWA 29.

Poleca wszystkie środki lecznicze.

Wydaje lekarstwa na rachunek instytucyj rządowych i komunalnych.

FOTOGRAFJE

po cenach konkurencyjnych

6 małych fotogr. retusz.	zł.	0.70.—
6 większ. „ „	„	1,50.—
6 makart „ „	„	2,35.—
Fotografje w 8-miu pozach	„	4.75.—

Przy zamówieniu 12 pocztówek bronzowych dodaje się darmo portret rozmiaru 43 x 56 cm.

Fotografje do paszportów wykonywa się na poczekaniu.

Zakład Fotograficzny **„LEONAR"** **Nowy Świat 21.**

WEŁNA, WŁÓCZKA, BAWEŁNA, JEDWAB.

Przędza pończosznicza

najtaniej **„PRZĘDZOPOL"**

Warszawa, **Senatorska 6, tel. 213-57.**

JESZCZE PRZYJMOWANE SĄ ZAPISY NA KURSY KALKULACJI ROBÓT DRUKARSKICH

ZA POMOCĄ KORESPONDENCJI

Kursy rozpoczęły się z dn. 1 października b. r. i rozłożone są na 52 lekcje tygodniowe. Opłata wynosi: rocznie 65 zł., kwartalnie 16,25, miesięcznie 5,50. Należność przesyłać należy przekazem pocztowym pod adresem: Roman Mathia, redaktor „Grafiki Polskiej", Warszawa, ul. Bednarska N-r 9 m. 11, lub wpłacać do P. K. O. na konto N-r 10-639.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA" Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

MEBLE oraz **OTOMANY** najtańsze źródło! Nowych, używanych. **Ratami i gotówką** Leszno 33 — 10.

LECZNICA CHŁODNA 42, tel. 52-52. **Wszystkie specjalności. Porada 3 zł.**

Ogłoszenia drobne

Dyplomowana nauczycielka gry na skrzypcach przyjmie jeszcze kilku uczni. Widok 12 m. 39. Helena Zarzycka.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

GRAMOFONY szafkowe, walizkowe, najnowszej konstrukcji. W graniu nie ustępują najdroższym aparatom. Warunki kupna najdogodniejsze. Odpowiedzialnym **BEZ** zaliczki. Duży wybór najnowszych płyt. Kamieniecki, Marszałkowska 81-b, róg Hożej.

U. S. A. Liberty: Części wymienne, nowe, fabryczne, po niskich cenach. Rotax. Niecała 1. Tel. 154-37.

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samochodowe **PRYLIŃSKIEGO,** Jerozolimska 27.

50% wszystkich szoferów ukończyło Szkołę Samochodową Inżyniera Froma, Hoża 35.

Wzrok chronią szkła ściśle zastosowane. Okulary, Binokle, wszelkie odmiany, od 5 zł. Pracownia mechaniczna przy sklepie. Optyk Henryk Grabina, róg Krucza 44, Nowogrodzka 8.

Samochodowa szkoła Tuszyńskiego. Złota 25. Kursy zawodowe: ogólny, fordowski (jednomiesięczny).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

ŚWIĄTYNIA TEOZOFOW W HOLANDJI

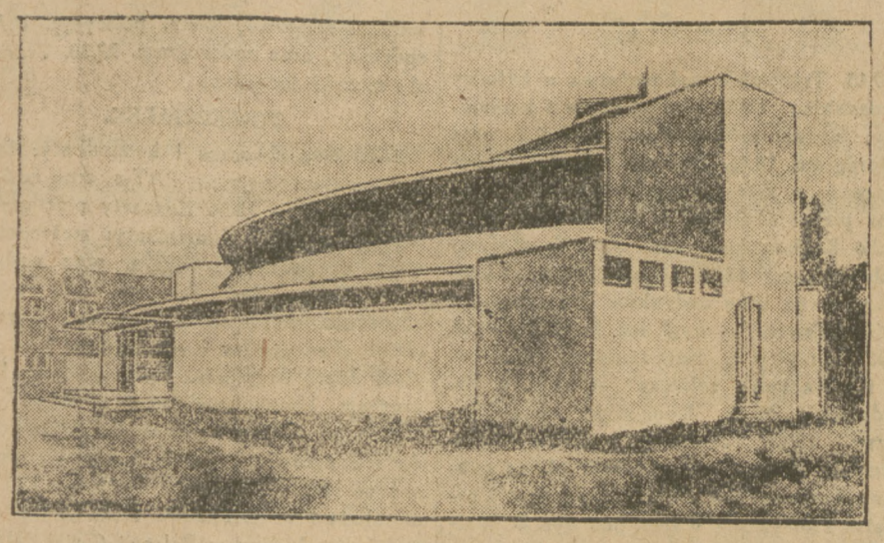

W Amsterdamie istnieje gmina teozofów, którzy liczebnie przedstawiają się dość poważnie. Powyżej podajemy model „świątyni" teozofów, w której będą się odbywały specjalne wykłady i doświadczenia teozoficzne.

TEATR POLSKI

„Nowi Panowie", komedja de Flers'a i Croisset'a.

Bardzo to są mili ludzie panowie de Flers i Croisset i nad wyraz uprzejmi. Gdy się przyjdzie do nich w gościnę, posadzą człowieka na wygodnym fotelu i z miejsca wezmą go pod krzyżowy ogień swoich niezrównanych dowcipów. Przez bitych parę godzin widz śmieje się do rozpuku z białego i z czarnego, ze wszystkiego i ze wszystkich — i ani się spostrzeże, kiedy zapadnie kurtyna i czas do domu. A jednak... jednak po wybornej tej sztuce zostaje pewne niezadowolenie, poczucie jakiejś czczości; nazbyt weseli i roześmiani byli obaj komedjopisarze, a my smętni Słowianie lubimy, może na nasze nieszczęście,

Leszczyński i Stanisławski w sztuce „Nowi Panowie" w Teatrze Polskim.

śmiech raczej przez łzy i jeśli już pogodę to z „czułego" serca płynącą. Obcą nam jest i nie całkiem zrozumiałą zupełna beztroska i niefrasobliwość Gallów. I wydaje mi się, że ta cecha narodowej psychiki nie tak prędko jeszcze ulegnie zmianie.

KINOTEATR COLOSSEUM

„BESTJA MORSKA".

Film zgoła niepospolity. Takich zdjęć morskich, tak fenomenalnych tricków reżyserskich jeszcześmy nie widzieli. Realizm doszedł do najwyższego napięcia. Mamy zdjęcia, w których dosłownie wraz z bohaterem zjeżdżamy ze szczytu niebosiężnego masztu, gdy widzimy w nieprawdopodobnie realistyczny sposób przedstawioną walkę człowieka z bestją morską — olbrzymim wielorybem, patrzymy, jak morze zmiata z pokładu ludzi, którzy jak muchy giną pod uderzeniem przepotężnej łapy bałwanu, jak fale miotają wątłym okrętem. Cierpimy wraz z bohaterem, który skręca się od bólu w momencie, gdy ciało jego skwierczy pod rozpalonem żelazem, uczestniczymy w walce, w której jeden z rywali ginie w morskich odmętach.

Przepotężne napięcie dramatyczne, olbrzymi rozmach w reżyserji, wspaniałe widoki. Jedno jest tylko dysonansem. Obok bajecznie realistycznych zdjęć na tle rozszalałego żywiołu, obok scen, w których natura jest najgłówniejszym aktorem, mamy sceny rozgrywające się na tle banalnych, a co gorzej, fatalnych dekoracji. Po oglądaniu rozszalałych fal morskich każą nam podziwiać papierowe palmy i malowany księżyc.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika", Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

Sztukę grano doskonale, na czoło wysunęli się p. Modzelewska, p. Leszczyński i p. Stanisławski.

P. Leszczyński? No cóż? Rasa! Wspaniała krew aktorska tętni w żyłach tego świetnego artysty. A krew to wartka i popędliwa, to też najlepsze chwile miał p. Leszczyński w momentach uniesienia. P. Modzelewska najzupełniej sprostała swej trudnej roli, aczkolwiek czasem była może nazbyt trzpiotowata. P. Stanisławski w swej roli miał nieomylny gest, nieposzlakowaną postawę i prawdziwą wytworność — gentleman w każdym calu.

K. S.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
- o 3-ej pp. „Halka"
- o 8-ej w. „Lakmé"

Narodowy
- o 4-ej pp. „Król Agis"
- o 8-ej w. „Pan Damazy"

Letni
- o 4-ej pp. „Dom Warjatów"
- o 8-ej w. „Radość kochania"

Teatr Wielki. Dziś popoł. „Halka"; wieczorem opera „Lakme".

Teatr Narodowy dziś „Pan Damazy".

Dziś o godz. 4-ej popoł. „Król Agis" Słowackiego.

Teatr Letni. Dziś „Radość kochania".

Dziś „Dom warjatów".

Teatr Polski. Dziś komedja de Flersa Croisseta p. t. „Nowi Panowie".

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Fedora".

Mały. Dziś „Fura słomy".

Dziś o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych komedja Vernueilla „Panna Flute".

Teatr Praski. Codziennie „Lalka".

Dziś o godz. 12 w poł. przedstawienie dla dzieci p. t. „Zaczarowany Kubuś"

Operetka w Teatrze Nowości codziennie „Paganini" z Lucyną Messal.

Rewja w Teatrze Nowości codziennie o g. 10 w. rewja p. t. „Hallo Nowości".

Teatr „Eldorado". Codziennie rewja „Dziecko olbrzym".

Teatr „Qui pro Quo". Codziennie rewja „Moryc".

Teatr „Czerwony As". Dziś rewja „Jak kochają warszawianki".

„Karuzela", Nowy Świat 63. Dziś rewja p. t. „Może tak".

Przedstawienie dla dzieci w teatrze „Nowości". Dziś 23 b. m., o godzinie 12.30 odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Grane będą sztuki: 1) „Sen Kazi czyli porcelanowa Lalka i pluszowy Miś", 2) „Konik polny i mrówka", 3) „Morskie królestwo", 4) „Psotny Ignaś".

Teatr dla dzieci w „Capitolu", ul. Marszałkowska 125. Dziś, dnia 23 b. m. o godz. 12 m. 15 w poł. baśń fantastyczna p. t. „Książe Leniuszek".

Z Filharmonji. Dziś na poranku muzycznym śpiewać będzie chór „Echa Krakowskiego". Dyryguje chórem p. B. Wallek-Walewski.

Dziś o godz. 3 popoł. wykonane będzie „Requiem" Berlioza. W wykonaniu weźmie udział chór Tow. Muzycznego w Krakowie.

Z teatrów świetlnych.

Palace: „Metropolis".
Pan: „Szansonistki".
Splendid: „24 godziny z życia kobiety".
Apollo: „Zew morza".
Światowid: „Wyrok bez sądu".
Wodewil: „Królowa z piątej ulicy".
Stylowy: „Zmartwychwstanie".
Colosseum: „Bestja morska".
(W małej sali: „Kabaret").
Corso: „Ludzie szakale".
Casino: „Zew morza".
Filharmonja: „Skandal w Petersburgu".
Capitol: „Metropolis".
Komedja: „Świat w płomieniach".
Miejski: „Synowie słońca" i „Miłość i 20 HP".

BIEG MARATOŃSKI W ANGLJI

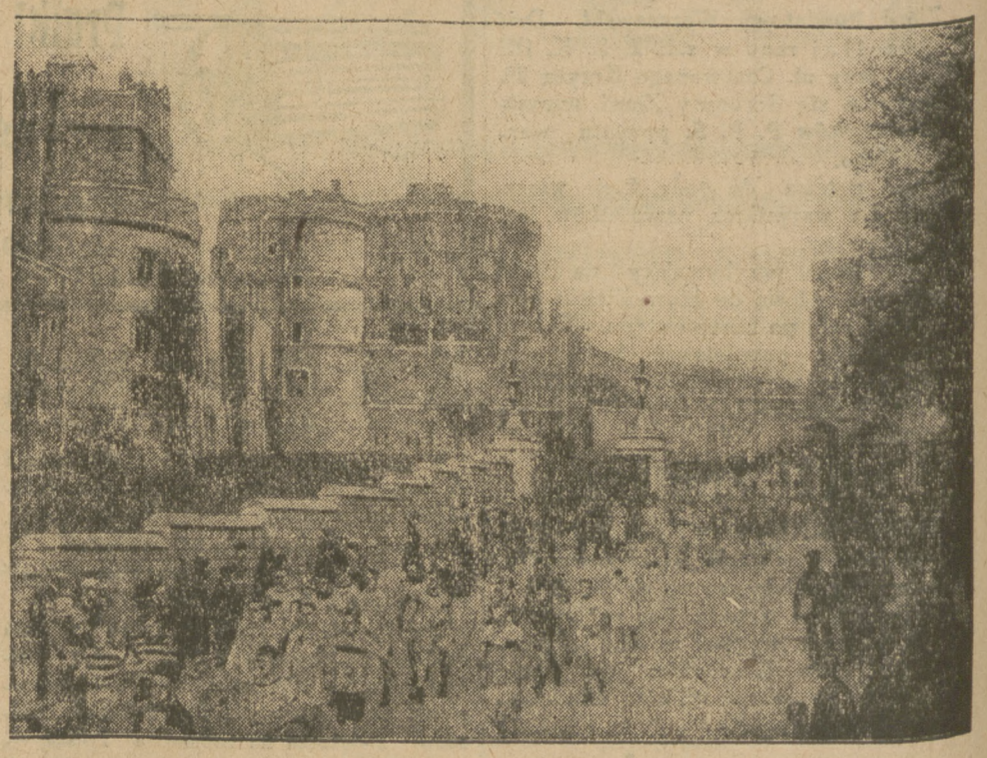

Ostatni bieg maratoński odbył się na drodze z królewskiej rezydencji, pałacu Windsor (w tyle) aż do pałacu Buckingham w Londynie. Trasa przedstawia się podobno wspaniale.

BOGACTWO NASZYCH ARCHIWOW

Według obliczeń statystycznych wszystkie archiwa stolicy (Archiwum Główne, Skarbowe, Oświecenia Publicznego i Wojskowe) zawierają razem 2 miljony 700 tysięcy tomów, oprócz bogatych zbiorów dyplomów, planów i map.

II KONGRES ZWIĄZKU ROBOT. STOW. SPORTOWYCH

odbędzie się 31.X, 1 i 2.XI w Warszawie w sali W. O. K. R. P. P. S. Uczestnicy Kongresu, chcący korzystać z hoteli, winni zgłosić się piśmiennie do Sekretarjatu Z. R. S. S., Warecka 7.

PIERWSZY BISKUP JAPOŃSKI W RZYMIE

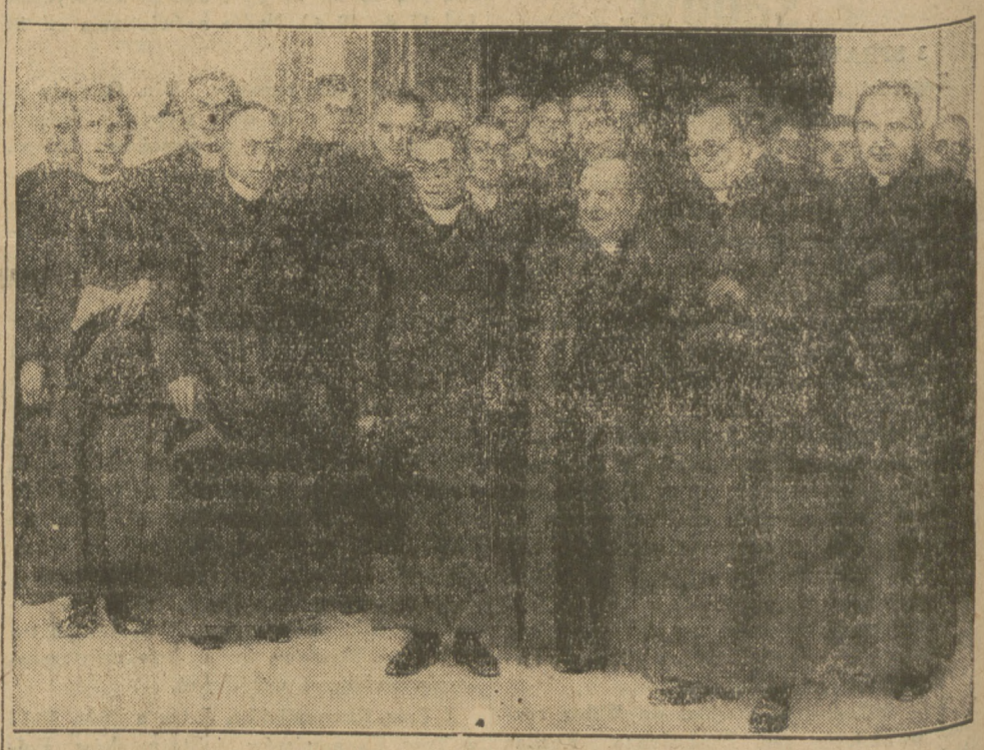

Dr. Kiunosuke Haysaka pierwszy biskup japoński przybył do Rzymu dla otrzymania od papieża błogosławieństwa. Djecezja jego będzie się mieściła w Nagasaki.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

145

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„Właśnie o tem chciałem mówić! Przypomina pan sobie pewno, iż Pasquett i Radlett byli razem w więzieniu w Turkiestanie. Janek zdołał uciec, ale Radletta zatrzymano, gdy chciał ułatwić mu ucieczkę. Ale Janek nie chciał pozostawić w niewoli swego przyjaciela — wrócił z powrotem — i w końcu również pomógł mu wydostać się z więzienia. Udali się natychmiast w góry, w nadziei, iż uda im się tą drogą przedostać do Indji. Jak Janek opowiada — było straszliwie zimno, a Radlett nosił już w sobie widocznie zarodki choroby. Był zbyt chory i słaby, aby módz iść dalej. Musieli zatrzymać się po drodze... Janek opiekował się nim tak troskliwie, jak tylko mógł — ale tam właśnie, na wyżynie Pamirskiej — Hugo Radlett umarł. Janek opowiedział mi dokładnie, w jakich to się stało okolicznościach. Radlett położył głowę na jego kolanach. Przez jakiś czas nie mógł wydobyć z siebie głosu... Nagle uniósł głowę: „Już koniec ze mną Janku! Daj mi kawałek papieru, abym mógł coś napisać. Muszę zrobić testament... Wtedy umrę w spokoju".

Janek próbował go uspokoić, ale Radlett odezwał się znowu: „Chcę, abyś ty wziął wszystkie moje pieniądze! Daj mi ołówek i kawałek papieru". Zaczął pisać, ale nigdy tego nie skończył... Niech pan patrzy! Oto co napisał! Janek wręczył mi to wczoraj, abym panu pokazał".

Artur wyjął z portfelu kawałek papieru i podał go Wilsonowi. Wilson odczytał najpierw cicho napisane na nim słowa — później powtórzył je półgłosem:

„Memu przyjacielowi i wspólnikowi, Janowi Pasquettowi, zostawiam wszyst...."

„Tak się kończy" dodał Wilson.

„Gdy napisał to słowo — mówił dalej Artur — ołówek wypadł mu z ręki. Westchnął i wydał ostatnie tchnienie.

Jan Pasquett dał mi wczoraj ten kawałek papieru, zaznaczając że usprawiedliwia on popełniony przez niego czyn. Pozwólcie, że spróbuję opisać jego uczucia. Powiedział mi: „Nie zrobiłem nic złego Hugonowi. Hugo chciał, abym otrzymał jego pieniądze. Często mi to powtarzał. A i ja chciałem mieć te pieniądze — ale nietylko ze względów egoistycznych; częściowo również — przez wzgląd na samego Hugona". Janek mówił, że nigdy nie zależało mu specjalnie na pieniądzach. Przepływały mu między palcami, jak woda. Ale zależało mu na majątku Radletta, gdyż chciał urzeczywistnić ich wspólne projekty. Och, ja wiem — że postąpił wbrew prawu — i wiem, że zrobił źle. Ale on patrzy jakoś inaczej na te rzeczy. Rozumiem, że powinien był poprostu pogodzić się ze swojem nieszczęściem — i wyrzec się pieniędzy. Ale to do niego nie pasuje — udało mi się spojrzeć na te sprawy z jego punktu widzenia — i przyznałem, że postępek jego nie był nieuzasadniony. Nie powiem, abym go mógł w zupełności usprawiedliwiać, ale poprostu... potrafię spojrzeć na ten postępek jego własnemi oczami. A czy pan nie potrafi?"

„Niech pan nam powie wyraźnie, co mianowicie zrobił?"

„Siedząc tak, koło trupa swego przyjaciela, zaczął rozmyślać, w jaki sposób może zdobyć pieniądze. I tam właśnie, w górach — powstał w jego głowie plan... Czemuż nie miałby pochować swego przyjaciela, jako Jana Pasquetta — i przez resztę swego życia być Hugonem Radlettem, miljonerem? Byli jednakowego wzrostu, podobni do siebie — a — jak twierdzi Janek — był on ongiś dobrym aktorem. Poczuł, że potrafi odegrać swoją rolę! A co więcej — umiał naśladować pismo Radletta do tego stopnia, że tylko ekspert był w stanie poznać się na naśladownictwie. Często, gdy byli razem, pisywał listy za Radletta...

Konferencja w willi Culpeppera.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.